

# ZE ŚWIATA

**PRZEWODNICZACY** przebywającej w KRL-D radzieckiej delegacji partyjno-rządowej, członek Biura Politycznego KC KPZR, D. Kunajew udekorował prezydenta KRL-D Kim Ir Sena „Orderem Lenina”.

**AMBASADOR PRL w ZSRR**, Zenon Nowak, otrzymał w piątek na Kremlu z rąk zastępcy członka Biura Politycznego KC KPZR, I. Zastępcy przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, W. Kuzniecowa, Order Przyjaźni Narodów, przyznany mu za wkład w dzieło rozwoju i umocnienia przyjaźni oraz wszechstronnej współpracy między ZSRR a PRL.

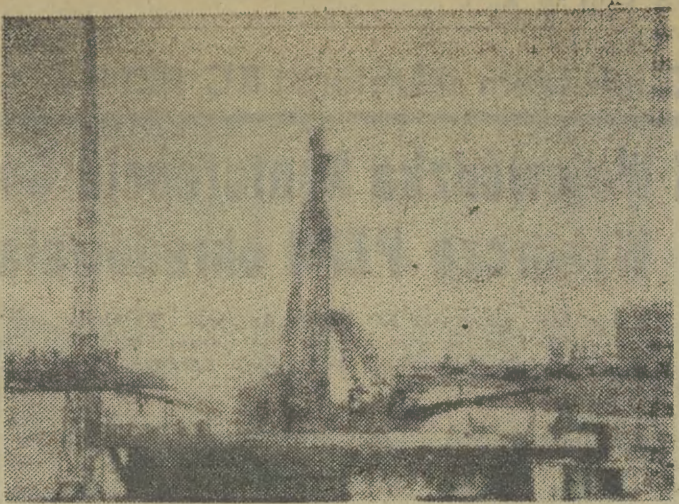
**DESYGNOWANY** ponownie na premiera Włoch, G. Andreotti, podjął w piątek pierwsze kroki zmierzające do sformowania nowego gabinetu. W piątek spotkał się on z kierownictwem własnej partii — Demokracji Chrześcijańskiej. Celem narady było uzgodnienie strategii chudek w przyszłych negocjacjach.

**W BUDAPEŚCIE** rozpoczęła 20 bm. obrady z udziałem 100 przedstawicieli organizacji młodzieżowych i studenckich krajów europejskich konferencja poświęcona problemom rozbrojeniu. Uczestniczy w niej również delegacja polskiego ruchu młodzieżowego, z przewodniczącym ZG FSZMP, K. Trębaczewiczem.

**PODCZAS** spotkania w Ankarze z sekretarzem stanu USA, C. Vancem, ministrem spraw zagranicznych Turcji, G. Okuzem ostrzegł swojego gościa przed ingerencją Stanów Zjednoczonych w sprawie stosunków turecko-greckich lub w problem cypryjski.

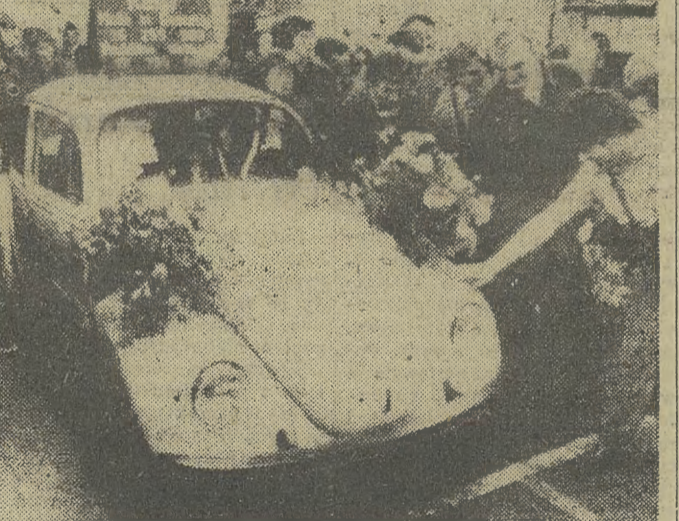
**SAD** wojskowy w Berlinie skazał 20 bm. agentkę zachodniemieckiej służby wywiadowczej (BND), obywatelkę RFN, Hedwig Lange, na karę 10 lat pozbawienia wolności za wieloletnie uprawianie systematycznej działalności szpiegowskiej przeciwko NRD.

19 bm. z linii produkcyjnej zakładów Volkswagena w Emden (RFN) zszedł ostatni „garbus”. Samochody te produkowane będą jeszcze w Meksyku, Brazylii i Nigerii.  
CAF — UPI — telefoto



20 bm. w Związku Radzieckim wysłano automatyczny towarowy transportowiec kosmiczny „Progress-1”. Przeznaczony jest on do transportu ładunków w celu zagwarantowania długotrwałego funkcjonowania orbitalnych stacji naukowych. Celem wysłania statku „Progress-1” jest: przeprowadzenie doświadczeń i kompleksowej weryfikacji konstrukcji systemów pokładowych i urządzeń nowego automatycznego, towarowego transportowca kosmicznego; połączenie się z pilotowanym kompleksem orbitalnym „Salut-6” — „Sojuz-27”; dostarczenie na pokład paliwa dla urządzeń napędowych oraz rozmaitych ładunków — sprzętu, aparatury oraz materiałów koniecznych załozce do życia i przeprowadzania badań i eksperymentów naukowych. Według danych informacji teletyżnej, wszystkie systemy pokładowe statku „Progress-1” pracują normalnie.

Jak oświadczył w wywiadzie dla agencji TASS kosmonauta Oleg Makarow, rok bieżący będzie przełomowy dla radzieckiego programu badań na orbicie okołoziemskiej. Stwierdził on, iż w zasadzie wszystko jest przygotowane do przeprowadzania orbitalnych ekspedycji dla potrzeb gospodarki narodowej.  
CAF — PI — telefoto



## Japończycy skonstruowali najszybszy komputer

**TOKIO**  
Japońskie firmy „Fujitsu” i „Hitachi” skonstruowały wspólnie nowy komputer powszechnego zastosowania, który jest wg nich największym i najszybszym w działaniu ze wszystkich tego typu urządzeń istniejących obecnie na świecie.

Komputer japoński, nazwany „M-200” ma być wydajniejszy, a jednocześnie tańszy od gigantycznego komputera amerykańskiego „IBM-3033”. Jego szybkość przetwarzania jest 1,5 raza większa niż komputera amerykańskiego. Pamięć główna „M-200” ma pojemność 16 megabajtów (bajt — jednostka pojemności pamięci komputerowej), która może być powiększona o 2 megabajty. Pamięć buforowa wynosi 64 kilobajty. Przypuszcza się, że japoński „M-200” jest podjętym zawczasu wyzwaniem konkurencyjnym wobec przygotowywanego dopiero do produkcji amerykańskiego komputera „IBM-3034”. Koszt miesięcznego wynajmu nowego japońskiego komputera określa się na około 35 milionów jenów.

## Numizmatyka czy prowokacja?

**OSŁO**  
Rząd norweski wystosował do władz RFN protest przeciwko wybitciu w RFN medalu upamiętniającego zwycięstwo przez wojska hitlerowskie norweskiego portu Narwik w 1940 r. Wybitcie medalu upamiętniającego zajęcie Narwiku — miasta, które ostatnie padło pod naporem wojsk hitlerowskich w czasie tzw. operacji norweskiej z 1940 roku uważa się w Oslo za zbezczeszczenie pamięci 10 tys. Norwegów, poległych w walce przeciwko okupantom hitlerowskim.

Szczegółowe oburzenie Norwegów wywołuje fakt, że na medalu rozprowadzonym „prywatnie” dla kolekcjonerów-numizmatyków, wybito herb Narwiku i godło państwa Norwegii oraz spadająca bombę hitlerowską.

## Książeczki mieszkaniowe dla sierot z Domów Dziecka

**„Espefa” funduje...**  
Po raz drugi Chemiczno-Farmaceutyczna Spółdzielnia Pracy „Espefa” podjęła naszą akcję fundując tym razem dwie książeczki mieszkaniowe z wkładami po 28.350 zł każda. Na ręce przedstawicielki Spółdzielni p. Grażyny Labęgowej, która załatwiała wszelkie formalności związane z fundacją wkładów przekazujemy spółdzielcom „Espefy” — serdeczne podziękowania! (mar)

Cena 1 zł

# echo

## KRAKOWA

ROK XXXIII PISMO POPÓLNIOWE Nr 17 (9989)

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota, niedziela 21, 22 stycznia 1978 r.

### Spotkanie K. Barcikowskiego z aktywnym krakowskiej „40”

# Efektywność gospodarowania wykorzystanie możliwości i rezerw dla pełnego zrealizowania tegorocznych planów

Na terenie naszego regionu działa 40 zakładów przemysłowych, przedsiębiorstw budowlanych, gospodarki komunalnej, transportu i łączności, które w najważniejszej mierze decydują o uzyskiwanych w Krakowie i województwie wynikach gospodarczych. Jest wśród nich 18 zakładów przemysłowych, zatrudniających ok. 47 proc. pracowników naszego przemysłu tj. 75 tys. osób. Produkcja tych zakładów sięga ok. 62 proc. ogólnej wartości produkcji całego krakowskiego przemysłu. Jest też wśród czołowej „40-ki” 15 przedsiębiorstw budowlanych i gospodarki komunalnej, zatrudniających ok. 64 tys. osób tj. ok. 55 proc. ogółu zatrudnionych na naszym terenie w tych gałęziach gospodarki. Produkcja tych przedsiębiorstw sięga ok. 57 proc. wartości ogólnej produkcji tych branż.

W 40 zakładach i przedsiębiorstwach skupia się zatem olbrzymi potencjał kadrowy i gospodarczy. Tak więc po zamknięciu ubiegłorocznych zadań i wkroczeniu w nowy rok wielkie znaczenie miało wczorajsze spotkanie, które odbyło się pod przewodnictwem zastępcy członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarza KK PZPR Kazimierza Barcikowskiego — z udziałem kierowniczego aktywu partyjno-gospodarczego „40”. Obecni byli również kierownicy:

Wydz. Ekonomicznego — Tadeusz Nowicki oraz Wydz. Budownictwa i Gospodarki Komunalnej KK PZPR — Marian Kopnka.

Otwierając obrady I sekretarz KK PZPR K. Barcikowski przypominał o zadaniach, wynikających z uchwał II Krajowej Konferencji PZPR.

Na temat wyników gospodarczych ub. roku i tegorocznych planów mówił sekretarz KK PZPR Henryk Michalski podkreślając, że 1977 r. przyniósł znaczne efekty, niemniej należy zastanowić się, czy nie można było zrobić więcej i lepiej, aby na tej podstawie wyciągnąć wnioski do działania na rok bieżący.

Przemysł krakowski osiągnął wartość sprzedanej produkcji w wysokości 122,5 mld zł. Najwyższym wzrostem sprzedanej produkcji legitymuje się: „Armatura”, „Kabel”, KFAP, „Polleina-Miraculum”, „Vistula”. Zakłady Przem. Tytoniowego. Najniższe wzrosty produkcji odnotowano w „Polfie” i Zakładach im. S. Szadkowskiego.

Budownictwo wykonało globalne zadania w 99,9 proc., w produkcji podstawowej w 97,4 proc. Jest jednak 25 takich przedsiębiorstw budowlanych,

które nie zrealizowały swej produkcji podstawowej na kwotę 930 mln zł. Wśród nich najniższe zaawansowały swoje plany Krak. Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 2 i „Instal”.

Program budownictwa mieszkaniowego został wykonany w 98,8 proc. I tak przedsiębiorstwa resortu budownictwa zrealizowały go w 100,8 proc. Gorzej przedstawia się sytuacja w realizacji planu budownictwa mieszkaniowego systemem gospodarczym, który wykonany został tylko w 71 proc.

(Dokończenie na str. 2)



## Proces oszustów bankowych z międzynarodowego gangu

**LONDYN**  
Przed centralnym sądem kryminalnym w Londynie stanęło 6 członków międzynarodowego gangu oszustów bankowych. Gang został zlikwidowany przez

brytyjską policję w 1976 r. Aresztowano wówczas 30 osób. Spośród nich postępowanie karne wdrożono po długotrwałym i żmudnym śledztwie przeciwko 16 osobom.

W Hartford w stanie Connecticut zawałił się 13 bm. dach hali sportowej. Na dwie godziny przed zawaleniem się dachu w hali zakończył się mecz koszykówki. Ofiar w ludziach nie było. Przyczyną katastrofy były prawdopodobnie grube zwaliny zlodowaciałego śniegu po ostatnich burzach śnieżnych.

Z aktu oskarżenia wynika, że działalność gangu mogła „podminować” międzynarodowy system bankowy. Jego „operacje” naraziły na straty 40 banków, w tym bank szwajcarski, bank Kuwejtu, znany amerykański bank „Khasa Manhattan” i banki kanadyjskie. Defraudacje popełnione na szkodę banku Kuwejtu oblicza się na 200 tys. dolarów, zaś na szkodę banku szwajcarskiego — na 280 tys. dolarów.

CAF — AP — telefoto



Szefem gangu był Anglik, dyrektor jednej z firm brytyjskich, 47-letni William Ambrose. Jego kompan, 51-letni obywatel amerykański Henry Oberlander posługiwał się 20 fałszywymi paszportami. Ekspertem od fałszowania czeków był Brazylijczyk, 52-letni Andre Biro.

**I**ntro pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem wyżu. Zachmurzenie umiarkowane. Możliwe opady śniegu. Wiatry północne i wschodnie o prędkości 4-8 m/s. Temperatura dnem od minus 3 do minus 2 st. C., nocą od minus 7-10 st. C.

# Z prac Prezydium Rządu

20 bm. Prezydium Rządu przyjęło decyzje, które zmierzają do zwiększenia rozmiarów i tempa realizacji inwestycji w przemyśle miedziowym.

Prezydium Rządu omówiło zagadnienia związane z uruchomieniem i rozwinięciem przez polski przemysł produkcji niektórych urządzeń dla elektrowni jądrowych.

Minister sprawiedliwości przedstawił informacje na temat realizacji resortowych programów, które mają na celu zapewnienie skutecznej ochrony mienia społecznego.

Prezydium Rządu rozpatrzyło informację Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych o przebiegu i wynikach przeglądu zatrudnienia w administracji gospodarczej. Kierując się ustaleniami Biura Politycznego KC PZPR omówiono wnioski i sposoby realizacji przedsięwzięć zmierzających do lepszego wykorzystania umiejętności

ści i kwalifikacji kadr zatrudnionych w zarządach przedsiębiorstw i w zjednoczeniach. Wnioski wynikające z przeglądu będą konsekwentnie wprowadzane w życie. Dążyć należy zwłaszcza do dalszego upraszczania struktur organizacyjnych, zmniejszenia liczby stanowisk kierowniczych oraz łączenia niektórych funkcji i ogniw zarządzania.

Rozpatrzone sprawy związane z pomocą kredytową udzielaną przez banki spółdzielcze gospodarce chińskiej.

Prezydium Rządu podjęło decyzję o ujednoliceniu ubezpieczeń polskich obywateli wyjeżdżających samochodami za granicę, zarówno do krajów RWPG, jak i do innych państw.

## Z KRAJU

W CAŁYM kraju odbywają się spotkania kandydatów na radnych z wyborcami. Mają one poważne znaczenie polityczne. Odbywa się bowiem na nich nie tylko prezentacja przez kandydatów na radnych swoich planów działania oraz problemów, którymi chcą się zająć — ale powszechna rozmowa o sprawach terenu i kraju, zadaniach na rok bieżący i przyszłe lata.

20 BM. w Warszawie podpisano protokół o wymianie towarów i płatnościach między PRL a CSRS na rok 1978. Wzajemne obroty towarowe osiągnęły około 1400 mln rubli.

W CZORAJ w Warszawie odbyło się sympozjum nt. polsko-radzieckiego braterstwa broni w 60 rocznicę powstania Armii Radzieckiej i 35-rocznicę Ludowego Wojska Polskiego, zorganizowane przez ZG TPP-R, GZP WF i ZG ZBoWiD.

## Z udziałem sekretarza KC PZPR — Andrzeja Werblana

# I Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR obradowała w Tarnowie

Z udziałem sekretarza KC PZPR Andrzeja Werblana oraz przedstawicieli centralnego aktywu partyjnego, obradowała 20 bm. w Tarnowie Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza.

Dokonania liczącej 34 tys. członków wojewódzkiej organizacji partyjnej oraz regionu tarnowskiego na przestrzeni ostatnich 2 lat omówił I sekretarz KW PZPR — Stanisław Gębala. Przemysł województwa osiągnął w tym czasie duże sukcesy w realizacji uchwał VII Zjazdu PZPR dając np. krajowi pierwszy krzem półprzewodnikowy potrzebny m. in. do rozwinięcia

produkcji telewizorów kolorowych, rozpoczęto produkcję blachy transformatorowej i opon radialnych, wzrosły dostawy obrabiarek, nawozów sztucznych, silników elektrycznych, żywności mrożonej. Sukcesy te są udziałem m. in. Zakładów Azotowych, „Stomilu”, „Ponaru”, „Tamelu”, Przedsiębiorstwa Przemysłu Chłodniczego.

Nie wszystkie warunki rozwoju zostały jednak w pełni wykorzystane. Duże straty społeczne i gospodarcze przyniosła m. in. wybrakowana produkcja, absencja pracownicza i duża fluktuacja kadr. Tym problemom poświęcona zostanie w najbliższym okresie specjalna uwaga.

Wyrazem troski partii o poprawę warunków życia społeczeństwa regionu jest realizacja ambitnego programu rozwoju budownictwa mieszkaniowego. W ostatnich 2 latach przekazano klucze do 7 tys. nowych mieszkań dla 25 tys. osób.

Szczególnie istotne jest pełne wykonanie zadań w rolnictwie. W ciągu 2 lat zanotowano w Tarnowskim wzrost pogłowia bydła, trzody chlewnej i owiec, wzrostu skupu drobiu i produkcji masła. Natomiast gorsze wyniki uzyskane zostały w produkcji zbóż i zagospodarowywaniu ziemi. Ważne zadania stoją tutaj przed organizacjami partyjnymi, które muszą pobudzać i popierać wszelkie inicjatywy, przyspieszające wykonanie zadań.

W okresie sprawozdawczym znacznie wzrosł w Tarnowskim autorytet partii. Jej szeregi powiększyły się o ponad 15 proc.

W bogatej dyskusji akcentowano przede wszystkim konieczność szybkiego i konsekwentnego wcielania w życie postanowień II Krajowej Konferencji PZPR. Wskazywano na istniejące jeszcze w wielu dziedzinach rezerwy, które pozwolą efektywniej gospodarować i lepiej wykonywać nakreślone zadania. Równocześnie koncentrowano się na tych zjawiskach, które przeszkadzają w realizacji planów, a więc marnotrawienie czasu pracy i materiałów, zbyt dużej fluktuacji kadr. Postulowano różne przedsięwzięcia w dziedzinie gospodarki żywnościowej, produkcji rynkowej i rolnej. Delegaci formułowali także konkretne zadania instancji i organizacji partyjnej w kształtowaniu zaangażowanych postaw obywatelskich.

W dyskusji głos zabrał Andrzej Werblan. Mówca stwierdził m. in., że wojewódzka organizacja partyjna i społeczeństwo regionu dobrze realizując

uchwały VII Zjazdu PZPR wnieśli istotny wkład w rozwój kraju. Dotychczasowe osiągnięcia oraz treści wyrażone w uchwałach i organizacje partyjne gromadzą wszystkie siły, jak najlepiej urzeczywistnia postanowienia II Krajowej Konferencji PZPR.

Mówiąc o sprawach aktywności i inicjatywy społeczeństwa, które winny znajdować się w centrum uwagi organizacji partyjnej, sekretarz KC PZPR wskazał efekty, jakie przynosić może dalsza aktywizacja narodowych, działalności samorządów mieszkańców miast i oraz kontroli społecznej. Pomimo to sprzyjać rozwijaniu spójności i samodzielności podejmowaniu inicjatyw i urzeczywistnianiu w trosce o dobro środowiska regionu i kraju.

Konferencja podjęła uchwały wytyczającą kierunki działalności wojewódzkiej organizacji partyjnej na najbliższe 2 lata. Wskazywano też wojewódzkie władze partyjne. I sekretarzem Regionu PZPR wybrany został ponownie Stanisław Gębala, Sekretarzem KW zostali: Stanisław Nowajacki, Eleonora Szymkowiak, Jan Szymonak i Zygmunt Hudeczek.

20 bm. obradowała również wojewódzka konferencja sprawozdawczo-wyborcza w Olstynie i w Rzeszowie. W obradach w Olstynie uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister spraw wewnętrznych Stanisław Kowalczyk, w Rzeszowie sekretarz KC PZPR Zdzisław Zandarowski. I sekretarzem KW PZPR w Olstynie wybrany został Edmund Wolanowski, a w Rzeszowie Leon Kotarba.

## Z sali koncertowej Pod japońską batutą

Publiczności — tłumnie zabranej uczoraj w sali Filharmonii — obwieszono z astralidy od razu wieść przykrą: Halina Czerny-Stefańska, uskutecznegaję niedyspozycji nie mógł wystąpić na koncercie... Tak więc z programu wieczoru ubyły dwie atrakcyjne pozycje — w których mieliśmy słuchać solo fortepianowego w wykonaniu naszej znakomitej pianistki Chopina — Andante spianato i Polonez Es-dur oraz Francka — Wariacje symfoniczne. Wielka szkoda!

Na placu boju pozostał zatem tylko sam nasz gość z Tokio, dyrygent japoński Ken-ichiro Kobayashi, ze zredukowanym programem, na który złożyły się „Morze” Debussy'ego i V symfonia Beethovena.

Kobayashi — to kapelmistrz bardzo dynamiczny, z którego w czasie dyrygowania wyzwała się mnóstwo energii i napięć; technika dyrygencka w ruchach rozłożysta i sprężysta, sugestywna. Swoją koncepcję „Morza” Debussy'ego pokazał nam, jako znacznie odbiegającą od tych, które znamy. Niewiele tu było finisznej barwy, pastelowej a nastrojowego malarstwa dźwiękowego, tak charakterystycznego dla mistrza-impresjonisty Debussy'ego, a za to sporo muzyki dramatycznej, ostro rysowanej w melodiach i rytmach. Było to morze burzliwe i gwałtowne — i muszę wyznać, że niezbyt mnie ta dyrygencka wizja i realizacja — jako zaprezentował Kobayashi — artystycznie przekonała.

Natomiast sytuacja zmieniła się w Beethovianskiej „Piątce”. Tu wykonanie było już wyraźnie klasyczne, utrzymane w rytmach stylu i tradycji, a równocześnie pomysłowe. W części pierwszej i trzeciej tej symfonii nie brakowało witalności i mocy, a w drugiej — poezji, liryzmu. Bardzo dobrze było to zagrane — i długotrwałe oklaski zarówno pod adresem japońskiego dyrygenta, jak i naszej orkiestry — w pełni zastużone.

JERZY PARZYŃSKI

# Spotkanie krakowskiej „40“

(Dokończenie ze str. 1)

Na przestrzeni ub. roku obok pozytywnych zjawisk, były również ujemne, a należało tu zachwycanie proporcji między wzrostem wydajności pracy (wzrost o 5,3 proc.) a płacami (wzrost o 7,9 proc.), podniesienie się absencji chorobowej, niewykorzystywanie w pełni czasu pracy, maszyn i urządzeń, nie zawsze właściwa i racjonalna gospodarka materiałami i surowcami, energią elektryczną, nadmierny wzrost zapasów itp.

Wszędzie tutaj kryją się wielkie rezerwy i możliwości, które muszą być wykorzystane dla pełnego realizowania tegorocznych zadań. Wartość produkcji przemysłowej ma wzrosnąć do 130 mld zł. Dynamika wzrostu produkcji ma sięgnąć 6,5 proc. Największą dynamikę ma osiągnąć produkcja rynkowa — 8,5 proc. oraz eksportowa — 9 proc. Dążyć się musi do bezwzględnego przestrzegania dyscypliny płacowej, podnoszenia jakości i unowocześniania produkcji, lepiej wykorzystywać materialne środki produkcji. Rok ten musi przynieść dalszą poprawę warunków bhp i socjalnych załóg.

W dyskusji głos zabierali: Czesław Cebula, Janusz Radwański, Janusz Dziadur, Włodzisław Fietko, Czesław Sochnacki, Antoni Starowiej, Władysław Pello, Józef Woźniak, Władysław Kasperczyk i Czesław Koper. Skoncentrowali oni swe wystąpienia przede wszystkim na sprawach swych zakładów i przedsiębiorstw, przedstawiając ich dorobek i plany, a także napięcia i trudności oraz sposo-

by ich przezwyciężania w trosce o zwiększenie efektywności gospodarowania, rytmiczne wykonywanie planów, lepsze wykorzystanie istniejących możliwości dla rozwoju produkcji, przyspieszenia realizacji inwestycji.

Na zakończenie spotkania zabrał głos I sekretarz KK PZPR Kazimierz Barcikowski podkreślając, iż wzrastające w tym roku zadania wymagają pełnej mobilizacji dla pełnego ich zrealizowania. Wśród podstawowych mierników oceny działalności znajdują się zwłaszcza efekty produkcyjne na rzecz krajowego rynku i na eksport. W Krakowie musi się też sukcesywnie rozwiązywać jego najbardziej wzięte problemy, wzmocnić tempo inwestowania, w tym zwłaszcza budownictwa mieszkaniowego. Dużą rolę ma tu do odegrania wzajemna pomoc i współpraca inwestorów i wykonawców.

K. Barcikowski zwrócił uwagę na konieczność wzmocnienia wysiłków na rzecz modernizacji krakowskiego przemysłu. Ta droga można uzyskać dalszy postęp techniczny, technologiczny, zwiększenie produkcji, poprawę warunków pracy, a także przyczynić się do zmniejszenia uciążliwości przemysłu dla miasta.

Podnosić należy rangę Konferencji Samorządu Robotniczego, przyciągać do zarządzania i gospodarowania zakładem pracy jak najszersze kręgi załóg. Wzrostu powinno kolektywne działanie robotników, majstrów, byrgadzistów, inżynierów, tech-

ników, aktywno kierowniczego. Niezmiernie ważne jest też wychodzenie na miarę możliwości, ale z serdecznym zaangażowaniem — naprzeciw potrzebom socjalnym załóg. (bp)

## Spotkania K. Barcikowskiego i J. Pękali

Zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz Komitetu Krakowskiego — Kazimierz Barcikowski przyjął wczoraj ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Ludowej Republiki Bułgarii w Polsce Iwana Nedewa. I sekretarz KK PZPR poinformował dostojnego gościa o działalności wojewódzkiej instancji partyjnej po II Krajowej Konferencji PZPR. W czasie spotkania omówiono również kierunki rozwoju współpracy między Krakowem a Wielkim Tynowem. Ambasador LRB przyjął także prezydent m. Krakowa Jerzy Pękala.

Zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR i sekretarz KK — Kazimierz Barcikowski przyjął w piątek nowo mianowanego konsula Czechosłowacji w Katowicach Michała Mały. K. Barcikowski zapoznał dostojnego gościa z wężowymi problemami rozwoju województwa miejskiego krakowskiego.

Michał Mały przyjął także prezydent m. Krakowa Jerzy Pękala.

## Kasia czuje się dobrze

W niemal 40 dni po skomplikowanym zabiegu rozdzielenia śróst szjamskich w Instytucie Pediatry AM w Krakowie, nadspodziewanie dobry jest stan zdrowia pozostałej przy życiu Kasi. Dziecko rozwija się normalnie, przybiera na wadze i karmione jest wyłącznie doustnie. Wyeliminowanie karmienia dożylnego wpłynęło na dalszą stabilizację intensywnej terapii dziecka. Służy temu również fakt, że nie znajduje się ono już w inkubatorze.

## Dalszy ciąg procesu w „sprawie augustowskiej”

W toczącym się w Białymstoku procesie 5-osobowej grupy przestępców z Augustowa oskarżonych m. in. o dokonanie w tym mieście szeregu zabójstw — 20 bm. zakończyła składanie wyjaśnień 28-letnia Alicja Czajewska. Przyznała się ona do postawionych jej zarzutów dotyczących współudziału w zabójstwach i obrabowaniu ofiar. Następnie rozpoczęła składanie zeznań kolejna oskarżona — 28-letnia Wiesława Trojan. Również i ona przyznała się do postawionych jej w akcie oskarżenia zarzutów, dotyczących udziału w zamordowaniu małżeństwa ze wsi Grabowo koło Augustowa oraz współudziału w kilku innych zabójstwach i obrabowaniu ofiar.

Wznowienie rozprawy — 26 bm.

# OD NIEDZIAMI

Na Bliskim Wschodzie bez zmian. Egipt i Izrael nadal poszukują drogi porozumienia, ale z każdym dniem widać coraz wyraźniej, że drogi te się rozchodzą. Okazuje się, iż obie strony niewiele mają sobie do zaofiarowania, kiedy skończył się czas wzajemnych uśmiechów i kurtuazji, a trzeba było zająć się faktami i realiami. Bo np., jeśli Egipt postuluje całkowite wycofanie sił okupacyjnych z terytoriów arabskich, Izrael deklaruje co najwyżej wycofanie tych sił tylko z niektórych obszarów. Kiedy Egipt mówi o prawie Palestyńczyków do samostanowienia — Izraelczycy postulują ich samorzadność i to w ograniczonym stopniu, bo pod jego, Izraela kontrola. Kiedy Egipt głosi teorię o bezpieczeństwie opartym na wzajemności — Izrael żąda bezpiecznych granic tylko dla siebie.

Niemniej, jak dotąd, negocjacje nie zostały zerwane. Oświadczenie egipskie głosi jednak, że nieprzejednane stanowisko Izraela zagraża powodzeniu konferencji w Jeruzolimie. W tej to właśnie dość krytycznej sytuacji Sadat odwołał na najbliższe 10 dni wszystkie swoje zajęcia, aby — jak to głosi komunikat — spędzić minutę po minucie przebieg Jeruzolimskich rozmów. Dziennikarze i obserwatorzy polityczni zauważają w związku z tym, że Sadat szykuje jakąś nową „bombę polityczną”, ponieważ już nieraz w przeszłości jego ważne decyzje poprzedzane były takimi kilkudniowymi okresami pozornej bezczynności.

Chwilowo żadna tego rodzaju „bomba” nie wybuchła. Pojawilo się natomiast kilka wielce frapujących informacji, jakoby przywódcy saudyjscy nosili się z zamiarem „zapłacenia dowolnej sumy za utworzenie obojczyzny dla narodu palestyńskiego, nawet jeśli by mieli zapłacić gotówką za wszystkie ziemie na zachodnim brzegu Jordanu i w strefie Gazy”. Te same źródła wskazują też, że przywódcy saudyjscy skłonni są też do posłużenia się w kwestii palestyńskiej szantażem gospodarczym. Otóż — jak to sugeruje jeden z dziennikarzy — w rozmowie z prezydentem Carterem mieli oni oświadczyć, że gotowi są zwiększyć do granic technicznych możliwości produkcję ropy naftowej w zamian za znalezienie sprawiedliwego rozwiązania problemu palestyńskiego.

Oczywiście żadnych oficjalnych aneksji na ten temat nie było, bo i być nie mogło, ale o naciskach wywieranych przez Arabię Saudyjską (jedną z największych producentów ropy naftowej w świecie) mówi się coraz częściej przy okazji dysput dyplomatycznych. Głównym bowiem atutem politycznym Saudyjców są ich petrodolary, czyli dolary uzyskane ze sprzedaży ropy naftowej. Okazuje się, że

Riad wykupuje za nie akcje zachodnich koncernów, lokuje je w wartościowych papierach, rzuca je na giełdy, aby zwiększać lub zmniejszać ceny złota. W sumie — jak obliczono — wartość saudyjskich akcji za granicą przekroczyła 50 miliardów dolarów. Stanowią one — posłużmy się tu słowami samego ministra spraw zagranicznych Arabii Saudyjskiej — potencjalną „broń finansową”. Wszystkie bowiem wartościowe papiery oraz ulokowane w zagranicznych bankach saudyjskie kapitały mogą być dowolnie

## Dyplomacja dolarowa

wykorzystane dla „podkopania podstaw gospodarki świata uprzemysłowionego”. Zapewne za 50 miliardów dolarów można zdziałać wiele. Przywódcy saudyjscy znają ich wartość. To właśnie dzięki umiejętnie sterowanej dyplomacji dolarowej Arabia Saudyjska potrafiła w stosunkowo krótkim czasie przyciągnąć do siebie, a następnie zneutralizować, dawniej wrogie do niej nastawione kraje arabskie. Jak choćby Egipt, Syrie, czy Palestyńczyków. Nieraz już cała ta trójka była z sobą skłócona, nieraz wzajemnie napadano na siebie w zależności od rozwoju sytuacji w świecie arabskim, nigdy jednak żaden z tych narodów nie pozwolił sobie na

to, aby zerwać więzy finansowe z Arabią Saudyjską.

Sam tylko Egipt otrzymuje obecnie w ramach pomocy ekonomicznej ponad 2 miliardy dolarów rocznie, nie licząc miliardów dolarów przeznaczonych wyłącznie na zakup broni. Corocznie około 50 krajów otrzymuje od Arabii Saudyjskiej pomoc wartości 10-12 miliardów dolarów. Pierwszy kraj tych krajów ogranicza się do świata arabskiego, przy czym większość z nich kiedyś stanowiła zagrożenie dla królestwa. Nie jest to więc żadna filantropia, ale dobrze wykalibrowana „dolarowa dyplomacja”. W jej to właśnie wyniku Egipt, Syria i Jordania otrzymują corocznie 40 proc. wartości całej pomocy, która udziela zagranicy Arabia Saudyjska. Główne zaś ugrupowania wchodzące w skład OWP otrzymują 10 milionów dolarów tylko w formie bezpośrednich wpłat. Udzielając pomocy Palestyńczykom przywódcy saudyjscy starają się wywrzeć wpływ na umiarkowanie organizacji palestyńskich i zneutralizować ich ewentualne działania antysaudyjskie.

Na jak długo? To już inna sprawa, faktem jest, że przy pomocy miliardów dolarów dzielących hojną ręką Arabia Saudyjska dąży do stworzenia strefy własnych wpływów.

Tylko, czy postusza dotąd klientela zawsze będzie lasa na dolary?

(m-tr)

1234567 DO-SOBOTY

## Śmierć spadochroniarza

LONDYN W obecności tysięcy bezradnych świadków zdarzył się w rejonie Jakarty nieszczęśliwy wypadek. Młody kapral wysoczył na spadochronie z samolotu ćwiczebnego i zaczął się linkami o podwoje. Pilot przez dłuższy czas czynił wysiłki, by manewrując maszyną uwolnić spadochroniarza. Krażył nad osiedlami, wreszcie musiał wylandować, gdyż zabrakło paliwa. Kilka godzin później kapral zmarł.

## co słychać...

Były dyrektor Federalnego Biura Śledczego (FBI) Edgar Hoover znany był z przesadnej podejrzliwości. Ostatnio ujawniono iż kiedy w czerwcu 1964 r. przeczytał on w gazecie, że sławny francuski filozof i pisarz Jean Paul Sartre został dokooptowany do komitetu powołanego dla ustalenia wszystkich okoliczności zabójstwa prezydenta Kennedy'ego (w gazecie przy nazwisku Sartre podano jedynie — pisarz), nie namyślając się wydał polecenie: Ustalić kto to taki Sartre!

# Narodziny nowej specjalności

# Kwalitologia - nauka o jakości

W potocznym odczuciu pojęcie jakości odnosi się niemal wyłącznie do produktów przemysłowych i usług. Tymczasem jakościowej ocenie poddaje się wszystkie sfery ludzkiej działalności — naukę i wytwórczość, twórczość, czy nawet życie uczuciowe. Tak przynajmniej traktuje swój przedmiot nowa, interdyscyplinarna dziedzina wiedzy — kwalitologia, czyli nauka o jakości.

Zagadnienia jakości należą obecnie do najważniejszych zadań w naszej gospodarce. Jest to m. in. wynik rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, rodzących się aspiracji i potrzeb ludzkich, a także konieczności spowodowanej malejącym przyrostem siły roboczej.

czania jakości różnych wyrobów, stanów i procesów. Chodzi tu zwłaszcza o sposoby mierzenia kryteriów jakości i wyrażania jej ilościowo. Interesująca pozycję uniwersalnej, jakościowej skali stanów względnych jakości opracował pionier polskiej kwalitologii — prof. Romuald Kolman. Poszczególnym klasom jakości od „zły” do „znakomity” odpowiadają wartości liczbowe. Wartościowanie, szczególnie odbywałoby się według kryteriów właściwych dla poszczególnych rodzajów ocenianych obiektów.

Najłatwiej o owe ilościowe wyznaczniki jakości w technice i produkcji przemysłowej. Tą dziedziną zajmuje się jedna z gałęzi kwalitologii, zwana inżynierią jakości. Interesuje się ona całym procesem powstawania produktów materialnych, począwszy od koncepcji i projektowania, poprzez opracowanie technologiczne, wytwarzanie i eksploatację wyrobu.

Do najpilniejszych zadań inżynierii jakości zalicza obecnie: z jednej strony badania rynku wewnętrznego i zagranicznego, obejmujące zapotrzebowanie i preferencje rynku, wadliwość wyrobów i przyczyny tej wadliwości, a z drugiej — ustalenie kryteriów jakości poszczególnych wyrobów i opracowanie skomputeryzowanych systemów sterowania jakością. Włączenie do problematyki jakości zagadnień rynku poddyktowane jest przekonaniem, że nie ma towarów dobrej jakości bez zapotrzebowania na takie towary.

Trudniej zapewne będzie się uporać kwalitologii z inną problematyką, którą stawia zresztą w centrum swego zainteresowania — czyli jakością życia. Wyrażane są wątpliwości, czy ta tematyka w ogóle nadaje się do naukowego rozpatrzenia. Zwolennicy badania jakości życia wskazują, że można ją interpretować jako stopień spełnienia wymogów w kilku sferach, takich jak np. życie psychiczne, fi-

zyczne, rodzinne, siedliskowe (mieszkanie), zawodowe i środowiskowe. Koncepcja obliczenia kompleksowego wskaźnika jakości życia sprowadza się do wyboru zestawu kryteriów najbardziej reprezentatywnych dla poszczególnych sfer, a jednocześnie poddających się łatwo i jednoznacznie wartościowaniu. Oczywiście wyznaczenie takiego wskaźnika nie jest celem samym w sobie. Chodzi o badanie, jakie czynniki najmocniej wpływają na jakość życia i odpowiednio nimi sterowanie.

### JAKOŚĆ PRACY

Jedną z dziedzin szczególnej zainteresowania kwalitologii jest problematyka ja-

kości pracy, rozpatrywana głównie pod kątem kwalifikacji pracujących i organizacji pracy. Kwalitologia zwraca uwagę na związki między tymi dwoma aspektami, stwierdzając, że jeśli wzrost kwalifikacji wyprzedza zmiany w procesie pracy, to w pierwszym okresie rozwoju może to rodzić uczucia społecznej frustracji. Obecnie z taką sytuacją mamy u nas niejednokrotnie do czynienia. Na wyższym jednak poziomie rozwoju, wzrost jakości pracy staje się w dużym stopniu autonomicznym czynnikiem postępu. Zdaniem specjalistów, pierwsza faza postępu powinna polegać na wprowadzeniu elementarnego porządku, opartego na wykrzysztaniu zdrowego rozsądku. W następnej kolejności można wprowadzać formy i metody oparte o zdobycze psychologii, socjologii czy ergonomii, a dopiero w trzeciej fazie należy dążyć do budowy kompleksowych systemów organizacyjnych opartych na badaniach, wprowadzać modele matematyczne i elektroniczne techniki obliczeniowe. (nk)



Miłość od pierwszego wejrzenia...

### LEPSZA JAKOŚĆ ŻYCIA

W Polsce jesteśmy obecnie świadkami narodzin kwalitologii, której poświęcona była zorganizowana ostatnio w Gdańsku, staraniem NOT — pierwsza, ogólnopolska konferencja naukowa pt. „Kwalitologia — lepsza jakość życia”. Uczestniczyli w niej głównie przedstawiciele nauk technicznych, choć nie brakowało ekonomistów, lekarzy, socjologów i filozofów. Najliczniej reprezentowane były Warszawa i Gdańsk. Ośrodek gdański spełnia w rozwoju kwalitologii pionierską rolę. Niedawno na Politechnice Gdańskiej utworzony został Zespół ds. Inżynierii Jakości, będący w zamierzeniu załącznikiem przyszłego zakładu o tej specjalności.

Warto wspomnieć, że w wielu wysoko rozwiniętych krajach nauka o jakości zajmują się wyspecjalizowane instytucje i stanowi ona przedmiot wykładany w wyższych uczelniach. Działają też organizacje międzynarodowe, z których wymienić należy zwłaszcza Europejską Organizację Sferowania Jakością w Berlinie i Międzynarodową Akademię Jakości w Nowym Jorku. Nowojorska placówka przygotowała ogólnosiatową bibliografię licznych już i różnorodnych publikacji, poświęconych jakości. Można zaobserwować wyraźną tendencję do wydzielenia tej nauki, jako dyscypliny odrębnej o określonym polu badań, programie i metodologii.

### SYSTEM KRYTERIÓW

Jednym z podstawowych zadań, jakie stawia przed sobą nowa dyscyplina jest opracowanie jednolitego systemu kryteriów i metodyki wyzna-

## Komitety przy radach

# Awans społecznej kontroli

Kontrola i władza to nierozłączne funkcje. Jedną z oznak umocnienia organów władzy stopnia podstawowego, wynikającego zarówno ze skutków reformy, jak i z mądrości politycznej samych radnych, było w ostatnich latach wyraźne nasilenie funkcji kontrolnych wewnętrznych i zewnętrznych. Z danych udostępnionych przez Biuro Rad Narodowych Kancelarii Rady Państwa wynika, że liczba ocen, sprawozdań i analiz, poświęconych generalnie sprawdzaniu stanu realizacji postanowień organów przedstawicielskich, doszła do 10 tysięcy rocznie. Komisje rad narodowych — działało 3800 tych roboczych organów — przeprowadzały po około 2 tysiące kontroli miesięcznie. Roczny bilans tej działalności obejmuje ponad 5 tysięcy wizyt w działach we-

wnętrznym i prawie 19 tysięcy — w instytucjach nie podporządkowanych.

### MOŻNA TU STWIERDZIĆ

Jeśli w sklepie zabrakło kaszy, choć magazyny są jej pełne, jeśli PKS nie wypuszcza autobusów na trasę, bo nie dowieziono w porę opon do wymiany, jeśli wytwórnia usiłuje „robić” akumulację na rzekomej nowości — w każdym z tych i podobnych przypadków mamy do czynienia z usterkami w mechanizmie kierowania. Najwęższe wykrywanie przyczyn takich niesprawności, zapobieganie im, to statutowe zadanie administracji państwowej — ale i jeden z podstawowych atrybutów władzy, zwłaszcza tej usytuowanej najbliżej produkcji, rynku, usług, słowem — życia.

Jeśli w sklepie zabrakło kaszy, choć magazyny są jej pełne, jeśli PKS nie wypuszcza autobusów na trasę, bo nie dowieziono w porę opon do wymiany, jeśli wytwórnia usiłuje „robić” akumulację na rzekomej nowości — w każdym z tych i podobnych przypadków mamy do czynienia z usterkami w mechanizmie kierowania. Najwęższe wykrywanie przyczyn takich niesprawności, zapobieganie im, to statutowe zadanie administracji państwowej — ale i jeden z podstawowych atrybutów władzy, zwłaszcza tej usytuowanej najbliżej produkcji, rynku, usług, słowem — życia.

własnie radom narodowym powierzy się funkcje koordynatora wszelkich form społecznej kontroli na swoim terenie. Ten nowy obowiązek zwiększy pozycję rady i radnych wobec wszelkich instytucji i społeczeństwa. Połączenie wszelkich kontroli, łącznie z nadzorem nad wykonaniem wniosków, oznaczać będzie bowiem dla każdej z rad umocnienie zarówno władzy państwowej, jak i saniorządu społecznego.

### KOMITETY KONTROLI SPOŁECZNEJ

Mówi się więc o tworzeniu komitetów kontroli społecznej przy radach i podporządkowaniu całej działalności Radzie Państwa, o specjalnych pełnomocnictwach dla przewodniczących tych komitetów, łącznie z prawem zarządzania, kontroli na zlecenie rady i usprawnieniami do „rozliczania” z wniosków pokontrolnych każdej z lokalnych instytucji.

Można sobie wyobrazić, ile dobrego np. dla zaopatrzenia sklepów może wynikać przy przyjęciu tej koncepcji i konsekwentnym sprawdzaniu pozycji podstawowego zestawu towarów standardowych, jaki ma się znajdować zawsze w sprzedaży w każdej gminie (od butów do lodówek) i pełnego — obowiązującego ośrodki miejskie powyżej 10 tys. mieszkańców.

Usytuowanie komitetów kontroli społecznej przy radach oznacza zarazem niestety, jak można przypuszczać, zwiększenie skuteczności działania instytucji skarg i wniosków. Skoro rada — przez swojego przewodniczącego komitetu kontroli — będzie mogła dochodzić prawdy we wszelkich sprawach, zgłaszanych przez obywateli, wówczas rzadkie staną się przypadki braku kompetencji, powodujące odwołania aż do najwyższych instancji partyjnych i państwowych.

Jednocześnie taki sposób załatwiania odwołań i wniosków obywateli pozwoli w porę likwidować niesprawności, napięcia, konkretnie wykorzystywać postulat wyższej efektywności w gospodarce, w sferze obsługi. Awans kontroli społecznej jest jednym z najlepszych dowodów wyraźnego zwiększania się rangi radnego.

DOBROTA PIETRZYK

# 115 rocznica Powstania Styczniowego



ROMUALD TRAUUGUTT — przywódca powstania, próbował zorganizować pospolite ruszenie chłopów, nawiązał kontakt z rewolucyjno-demokratycznym ruchem europejskim. Po stłumieniu powstania stracony na stokach warszawskiej Cytadeli.

Ostatnie powstanie narodowe przeciwko Rosji carskiej, wybuchło 22 stycznia 1863 roku i trwało do późnej jesieni 1864 r. Było to największe z powstań polskich XIX wieku.

Przesłankami do walki były: niepodległość oraz likwidacja pozostałości ustroju feudalnego. Natomiast czynnikiem sprzyjającym i przynaglającym Polaków do wystąpienia zbrojnego była sytuacja polityczna w Rosji. Polacy mieli do wyboru dwie drogi: sojusz z caratem, zwrócony przeciwko rewolucji w Rosji, lub sojusz z rewolucją rosyjską przeciw caratowi. Ruch powstańczy wybrał drogę pośrednią — drogę sojuszu, wszystkich klas przeciw zaborcy z programem reform możliwych do przyjęcia przez szlachtę i chłopów.

Powstanie Styczniowe to z jednej strony przegrana walka o niepodległość, tysiące poległych patriotów, tysiące zesłanych na Sybir, rusyfikacja szkół i administracji państwowej, kryzys moralny społeczeństwa. Z drugiej strony reformy społeczne, które przede wszystkim objęły chłopów. Otrzymali oni na własność użytkowaną przez siebie ziemię, bezrolnym obiecano przydział gruntów z dóbr narodowych. Utworzenie chłopów otwierało perspektywę szybszego rozwoju gospodarczego kraju, rozwijanie świadomości narodowej w ludzi, podtrzymywanie postaw patriotycznych.

Powstanie Styczniowe cieszyło się moralnym poparciem wśród międzynarodowego ruchu robotniczego i postępowej opinii całej Europy, oraz cementowało społeczeństwo polskie w jego antyzaborczej postawie.

## Nie solić!

Dr inż. Teresa Wojcieszczuk z Zakładu Gleboznawstwa Akademii Rolniczej w Szczecinie obroniła pracę doktorską dotyczącą wpływu soli stosowanych do odśnieżania jezdni na chemizm gleb i rośliny zielnicowe. Stosowanie soli do odśnieżania jezdni w dużym stopniu szkodzi roślinności, powoduje zahamowanie procesów życio-

### NADZÓR

sprawowany przez rady narodowe, to ważna — lecz przecież nie jedyna — forma kontroli społecznej, która stała się cechą ustrojową. Skargami obywateli i ich wnioskami zajmują się także instancje partyjne, związkowe, administracyjne. Instytucje państwowe, organizacje polityczne i społeczne mają statutowy nadzór nad podległymi sobie jednostkami, nad działaniami produkcji, usług i obsługi. Wszystko wskazuje na rychłe dokonanie kolejnej zmiany ustrojowej w naszym państwie. Jak wynika z referatu Biura Politycznego, ogłoszonego przez tow. Edwarda Gierka na II Krajowej Konferencji Partyjnej,

wych w glebie — przekształcanie się wielu składników w związki nierozpuszczalne — i sprawa, iż gleba staje się martwa. Autorka pracy stwierdza we wnioskach, że należy jak najrychlej przestać sypać sól na jezdnię i chodniki; do łask powinien, jej zdaniem, wrócić piasek.

## CO MASZ NA MYŚLI

Gry  
i zabawy

Niedziela XXXIX

Debiut prozatorski Janusza Andermana, opublikowany w ubiegłym roku, nosił tytuł „Zabawa w głuchy telefon”. Druga minipowieść tego autora, wydrukowana obecnie w „Twórczości”, nazywa się „Gra na zwłokę”. W pierwszym tytule „zabawa”. W drugim — „gra”. Gdyby pobawić się w grę słów, wyszedłby zwrot frazeologiczny „gry i zabawy”, dosyć często używany wśród ludzi między 20 a 30 rokiem życia. Dla nie wtajemniczonych muszę podać bliższe znaczenie metaforyczne tego zwrotu. Otóż „gry i zabawy”, mające swoje źródło najprawdopodobniej w innym, znacznie starszym zwrocie frazeologicznym, brzmiącym „gry i zabawy ludu polskiego”, odnosi się do radosnej twórczości folklorystycznej — znacząco mniej więcej tyle, co znaczy etykieta zastępca wobec prawdziwej. Mówiąc „gry i zabawy” w odniesieniu do tzw. życia ma się na myśli tego życia niepoważność, sztuczność, pozorność. Ktoś, kto uprawia życiowe „gry i zabawy”, może być albo przygłupem z tego życia zadawolonym, albo — odwrotnie — rozczarowanym, sporzniętym cynikiem, który doszedł do wniosku, że tylko taka postawa ma jakikolwiek sens — w ogólnym nonsensie. „Gry i zabawy” mogą być świadectwem życiowej niedojrzałości, ale mogą też być wyrazem nieskuteczności innego modelu życia, prawdziwszego, odpowiedzialniejszego, pełniejszego. Życie w kategorii „gry i zabawy” może być bezwzględnie i łatwe, ale może być też gorzkie i uszarpane, zwłaszcza wtedy, gdy model ten jest jakby z góry przypisany, zaprojektowany — poza decyzją i wolą danego członka społeczności. Jak mówi pewien poeta średnio-pokolenia: „Bo ponieważ gry i zabawy / Bywa, iż stają się bardzo męczące.”

wiem — z niezależnej nieduży i „nowatorskiej” postawy — jeszcze jednym z biogramów w wymiarze pokoleniowym, ale zawsze.

Książka druga, „Gra na zwłokę”, zbudowana niemal identycznie jak pierwsza pod tym i wieloma innymi względami, jest dowodem, że sposób życia ujawniony w debiucie nie był przypadkiem przejściowym, opisem „niedojrzałej” świadomości. Ze — odwrotnie — narrator-bohater przyjął tę postawę jako (dla siebie) obowiązującą i zobowiązującą. I bodaj nie dlatego, że tak sobie postanowił i wymyślił. Po prostu dlatego, że „takie jest życie”, życie jego osobiste i życie „na zewnątrz”. A on postawił sobie jedno przynajmniej zadanie: dać możliwie najbliższe i najprawdziwsze świadectwo sobie irracjonalności.

„Akcja” (w cudzysłowie, bo takiej normalnej, powściągliwej, fabularnej akcji tam nie spotkamy) książki przebiega w ciągu kilku dni, w Krakowie i częściowo w jego okolicach, i właściwie tylko opis tych kilku dni jest istotą powieści. Nie zaczyna się ona ani nie kończy, jest — jak cała jej wewnętrzna struktura — li tylko wyrwanym strzępem biografii narratora, który zdaje się być po prostu najbliższy autorowi, co łatwo mogą poświadczyć ludzie przypadkowo zaplątani w te kilka krakowskich dni roku 1975.

Anderman, co zauważyli bez trudu czytelnicy pierwszej książki i potwierdza sobie przy lekturze obecnej, ma absolutny słuch literacki, jego język jest dokuczliwie i jednocześnie wysocą artystyczną kroniką. Być może, iż ta „całość”, o której kilkakrotnie wspominałem, ułoży się sama z większej ilości takich pamietników — dzienników — fragmentów większej c. Bo nawet tytuł tej drugiej książki jest tu dosyć znaczący.

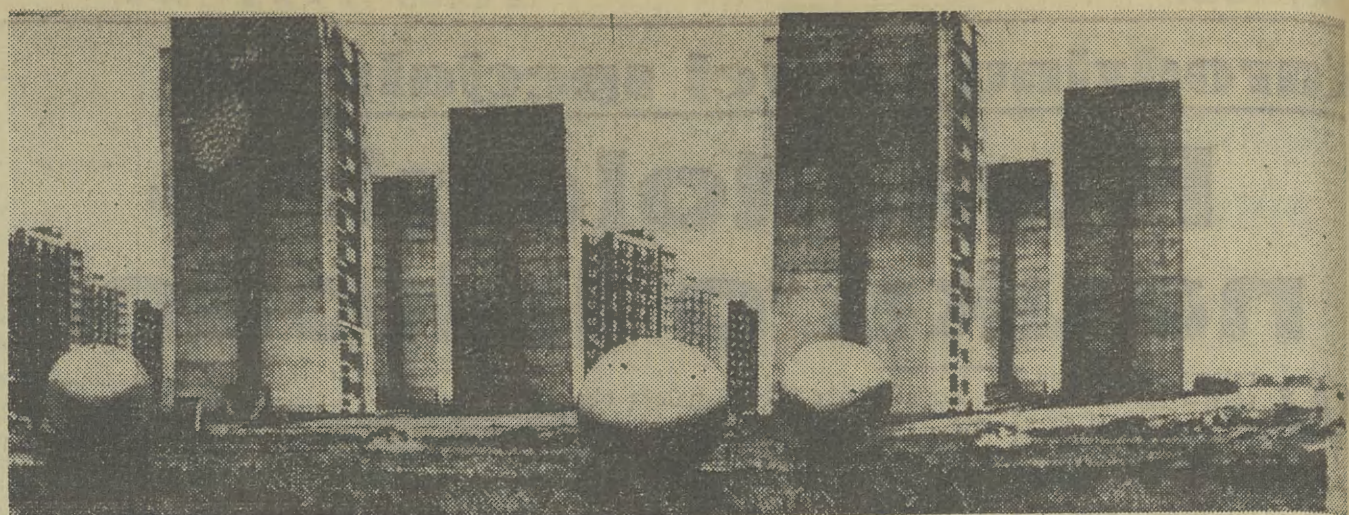
TADEUSZ NYCZEK

Janusz Anderman: Gra na zwłokę. TWÓRCZOŚĆ 1977, nr 12.

-JA MUSZĘ SPRZĄTAĆ,  
A WY SOBIE WYGODNIE  
CZYTACIE GAZETKĘ!!!



Rys. EDWARD LUTCZYN



## Rozmowy „Echo“

Wyobraźnia i odwaga —  
warunki twórczego rozwoju  
środowiska projektantów-plastyków

Pytam o to autorki pomysłu, architektki wnętrz, pracujące naukowo na Wydziale Projektowania Plastycznego ASP Monikę Piotrowicz-Stokłosę i Barbarę Borkowską.

**M. PIOTROWICZ:** — To co pokazujemy na planszy to pomysły na zburzenie monotonii osiedla mieszkaniowego, na przeciwstawienie się schematom myślenia o zagospodarowaniu przestrzeni wewnątrzosiedlowej.

**B. BORKOWSKA:** — Miałymy po prostu dość tzw. estetyzacji osiedli, która sprowadza się do wstawiania huśtawki, lawek, kolorowego płotka itp. Staje się ona już w tej chwili równie schematyczna i monotonna jak samo budownictwo. Dlatego zaproponowaliśmy element, który by te monotonie niszczył, kule tekturowe, kształtem kontrastujące z domami, takie które można potoczyć, kopnąć, bawić się nimi.

— Nazwałycie to zapisem pomysłu, czyli nie chodzi tu o projekt możliwy do realizacji?

**B. BORKOWSKA:** — W tej chwili może rzeczywiście byłoby trudno zrealizować, ale powstał z myślą o zrobieniu czegoś takiego, co z pewnością jest możliwe. Wyobraźmy sobie zaskoczenie, gdyby np. na osiedlu Krowodrza pojawiły się takie kule różnej wielkości. W naszym zamyśle niektóre z nich miałyby świecić, tak aby w nocy stanowić dodatkowe urozmaicenie krajobrazu osiedla. Mogłyby

Wśród eksponatów cieszącej się wielkim zainteresowaniem wystawy sekcji architektury wnętrz pt. „Człowiek i otoczenie” znajduje się niezbyt duża plansza z kilkoma zdjęciami. Na nich dwie panie bawią się kulą, przesuwały ją, obejmują, przysiadają opierając się o nią plecami. Napis u góry planszy brzmi: „Kula — zapis pomysłu”. Co oznacza ta zabawa, czemu służyć ma pomysł, co znaczy w ogóle ta plansza?

też służyć jako miejsce nalepiania informacji i reklam. Część z nich mogłaby być przytwierdzona na stałe, część ruchomych, służyłaby zabawie.

— Wasz pomysł odbiega od tego, co zazwyczaj proponuje się w ramach estetyzacji osiedli. Jest rozważaniem wyobraźni przestrzennej i plastycznej. Podobnych pomysłów na tej wystawie nie ma. Oglądamy natomiast projekty realizacyjne, bądź też już gotowe do realizacji. Czy zatem tego typu pomysł powinien w ogóle na wystawie być pokazany, czy może poruszyć czyjąś wyobraźnię?

**B. BORKOWSKA:** — Pokazanie zapisu pomysłu jest ostrożnością dlatego, że w tej chwili nie mamy szans na zrobienie tego naprawdę, a tylko wiedzę można by się przekonać jak przyjęto by taką propozycję, jakie wywołałaby reakcje. Z drugiej strony nie chcemy, aby po tym co wymyśliłymy zagadną wszelki ślad.

**M. PIOTROWICZ:** — To, że podobnych pomysłów na tej wystawie nie ma, to inna sprawa. Wydaje mi się, że w naszym środowisku sporo jest obawy przed dyskusją, czy śmiesznością, każdy woli pokazać rzeczy sprawozdane.

— Właśnie, są to rzeczy nie tylko sprawozdane, ale w jakiś sposób już usankcjonowane. Brak natomiast świadectw myślenia twórczego, albo mówiąc inaczej — myślenia teoretycznego, które wyprzedzałoby praktykę projektowania.

**M. PIOTROWICZ:** — To prawda, że środowisko, które powinno być tolerancyjno-twórcze jest jakby pozabawione polotu. My jesteśmy w tej lepszej sytuacji, że pracujemy ze studentami i mamy poniekąd obowiązek ćwiczenia wyobraźni i myślenia na wyrost w sferze projektowania. Wiadząmy też, że ludzie którzy w czasie studiów mają bardzo wiele do zaproponowania potem, po podjęciu pracy zawodowej, jakby tracili rozpęd.

— Rozumiem to jako zarzut pod adresem Waszego środowiska, że macie mu za złe brak odwagi twórczej i podejmowania ryzyka.

**B. BORKOWSKA:** — W pewnym sensie tak, ale znamy też dobrze pracę projektantów i wiemy, że nie ma w niej miejsca na żart i ryzyko. System zatwierdzania projektów zdejmuje jakby z projektanta indywidualną odpowiedzialność. Bo nawet, gdyby zleceniodawca zgodził się na jakieś bardzo oryginalne, nietypowe „szaleńcze” rozwiązanie to zawsze jest obawa, że projekt taki odrzuci

komisja zatwierdzająca. Dlatego każdy woli przyjąć z projektem „po ważnym”, nie budzącym kontrowersji, takim do realizacji.

**M. PIOTROWICZ:** — Druga sprawa to to, że w komisji siedzą też projektanci-plastyki, z których każdy ma własny gust. Tyle, że w momencie zatwierdzania projektu ich gust ma moc obowiązującą. Ja proponuję zestawienie granatu i zieleni, kolega w komisji zestawienia takiego nie lubi i już problem. Efekt jest taki, że brak projektów różnorodnych, mimo że wielu z naszych kolegów to wybitnie indywidualności twórcze, bardzo różne, a w realizacjach, w mieście tej różnorodności zupełnie nie widać.

**B. BORKOWSKA:** — Są oczywiście wyjątki i udaje się czasem zrobić coś innego we wnętrzu niż ciemną boazerię i pąsowe kotary, choćby sklep zaopatrzenia plastyków na ul. Brackiej projektu małżeństwa E. i H. Jamrozików. Ale to chyba za mało.

— Muszę niestety zgodzić się z Waszą opinią, choć wolałabym mieć podstawy do oponowania. Rzeczywiście odczuwamy jakiś scenaryzm myślenia w projektowaniu wnętrz, małych form itp. Ale nie wiem, czy całą winą można obarczyć samych projektantów i system zatwierdzania projektów?

**M. PIOTROWICZ:** — Z pewnością nie. Ogromnie dużo czasu traci każdy architekt wnętrz na załatwianie spraw, które nie do niego należą. Wynika to z wielkich niedostatków naszej produkcji i braku informacji o niej. Weźmy np., że projektując oświetlenie do wnętrza. Projekt może być wspaniały, po czym okazuje się, że nie można znaleźć takich lamp, jakie są potrzebne. Albo zaczynam się bawić w zaopatrzniwo i w końcu zdobywam lampy, albo... zmieniam projekt. Tak jest ze wszystkim: z farbami, wykładzinami, tapetami, meblami.

W tej sytuacji pozostaje czasu niewiele, albo wcale na myślenie teoretyczne, na merytoryczną dyskusję. To oczywiście odbija się na poziomie projektowania.

— W dość ciemnych barwach widzicie pracę Waszego środowiska i możliwości jego rozwoju.

**B. BORKOWSKA:** — No cóż, nie mamy większego wpływu na rozwój produkcji ułatwiającej nam wykonywanie zawodu. Nie mamy też wiele możliwości i okazji do prowadzenia szerokiej teoretycznej dyskusji, która

służyłaby tyleż nam samym co całemu społeczeństwu, w którym zapotrzebowanie na to co nazywalabym wiedzą estetyczną jest ogromne. Nasz wpływ na kształtowanie się gustów estetycznych jest w związku z tym bardzo ograniczony. Brak nam też bardzo recenzji z tego co dzieje się w tej materii, a nie jest tego znowu tak wiele. W końcu wnętrza to też dzieła plastyczne, które można krytycznie oceniać i powinno się to robić.

— Naszą rozmowę zaczęliśmy od smutnego i mędrkowego pomysłu plastycznego. Kończymy na sprawach bardzo praktycznych i codziennych bóleczkach środowiska architektów wnętrz. Z jej przebiegu można wnioskować, że one właśnie odbierają twórczy impet temu środowisku. Wydaje mi się jednak, że podanie się im może prowadzić do skostnienia, do schematyzacji, o której mówiliście na początku.

**B. BORKOWSKA:** — Nie jest tak źle. Mimo wszystko sporo ludzi uprawiających naszą profesję stara się proponować rzeczy, które dziś wydają się tylko zapawą, czy grą wyobraźni, ale bez których rozwój architektury w ogóle nie jest do pomyslenia.

**M. PIOTROWICZ:** — Być może spotkamy się kiedyś na takiej wystawie, gdzie pokazany właśnie zapis naszych pomysłów, dokumentacje prac teoretycznych, świadectwa twórczego rozwoju środowiska projektantów-plastyków.

— Dziękuję za rozmowę.

ELŻBIETA GRZEGORCZYK

L. Bunuel  
W domowym  
zaciszu

Po wejściu na ekrany „Mrocznego obiektu pożądania”, 32 filmu Luisa Bunuela, reżyser powrócił do swego domu w Meksyku. Od 20 lat przybywa tu po premierze każdego kolejnego filmu i pracuje nad następnymi dziełami. Jego pokój umeblowany jest więcej niż skromnie: jedynym, poza wąskim tapczanem, „wygodnym” meblem jest fotel, ulubione miejsce Aristany, sukki, z którą Bunuel nigdy się nie rozstaje.

Bunuel debiutował w 1929 r. niemy filmem „Pies andaluzyjski”. Premiera „Psa” wywołała skandal, poruszyła opinię publiczną — podobnie jak wiele innych jego filmów. Mimo 77 lat reżyser jest nadal w czołówce twórców światowych jako jedyny z grupy „wielkich” filmu niemego

# Że też Kraków nie może się zdobyć na uszanowanie takiego miejsca!

Z lewej — sterta węgla, nieco dalej rozrzucone żelastwo, tuż obok schodów olbrzymi pojemnik ze śmieciami tarzającymi się po całym podwórzu. Schodzimy do piwnicy po schodach, drepcąc po obierzynach z kartofli i opakowaniach po krakersach. Tak jak do pierwszej lepszej z setek krakowskich piwnic. A to jest piwnica przy ul. Wybickiego 2 (dawnej Pomorskiej). To powinno wszystko wyjaśniać, a ilu osobom w dzisiejszym Krakowie ta nazwa nie mówi nic? Nie jest to zarzut pod ich adresem.

Na piwnicznych ścianach jak ręką sięgnąć — wydrapano gwoździakami, ołówkami, paznokciami, skórkami chleba — napisy. Dąty, imiona, uwieńczony krzyk rozpacz, bólu, strachu, ostatnie wyznania miłości do bliskich i do Ojczyzny. W czasie okupacji słowo „Pomorska” budziło w Krakowie grozę, znaczyło to, co dla warszawiaków „Aleja Szuca”. Przez tę katownię gestapo przeszło tysiące Polaków i wielu nie wyszło ślad z wywych. Kto chce poznać historię tego domu niech sięgnie do wydanej przez Muzeum Historyczne książki „Ulica Pomorska 2”.

— Tu, gdzie jest śmietnik, powinien rosnąć kwiatowy klomb i płońć znicz. Nie wiemy, to odpowiadać na zawstydające pytania: dlaczego dotąd to miejsce jest w takim stanie? A przez katownię na Pomorskiej przeszło bardzo wielu spośród tych, którzy kontaktują się z nami w związku z akcją „Kto zna? Kto pamięta?” — mówi mi Antoni Golonek i Jacek Albrecht z koła ZBoWiD przy Urzędzie Miasta. Koło to wystosowało apel o utworzenie w domu przy ul. Wybickiego 2 muzeum martyrologii i przywrócenie ulicy nazwy „Pomorska”.

## „SPRAWA WYBICKIEGO 2”

Dyrektor Muzeum Historycznego mgr Sławomir Wojak i mgr Henryk Świątek z tegoż Muzeum, od lat zajmujący się „sprawą Wybickiego”, posiadają w rozmowie pękata teksta pism, których wokół niej narodziło. Muzeum sprawuje nad celami więziennymi opiekę merytoryczną. To znaczy — po wzięciu klucza z portierni domu akademickiego — pracownicy muzeum mają wstęp do cel. Mogą — co też czynią — pisać notki z oglę-

dzin, wszczynając alarm o stanie zagrożenia. Użytkownikiem budynku jest AGH (ma tu dom akademicki), a właścicielem Zarząd Wojewódzki Ligi Obrony Kraju, który zajmuje pomieszczenia na piętrze (w czasie wojny urzędowało w nich gestapo).

10 lat temu — na zlecenie konserwatora miejskiego — Zakłady Artystyczne „ART” przeprowadziły prace konserwatorskie. Zinventaryzowano napisy, zrobiono pełną dokumentację (222 fotografie). Została umieszczona pamiątkowa tablica, powstała wspomniana wyżej ksiązka, była wystawa w „Przymacie” (pisał o tym na naszych łamach w 1968 r. T. Wroński w art. „O katowni gestapo przy ul. Pomorskiej”). Były też zalecenia dla użytkowników. Napisy są przecięte na pobielonych piwnicznych ścianach i trzeba szczególnej ochrony, aby mogły się zachować. Autorka prac konserwatorskich mgr Małgorzata Schuster-Gawłowska już wtedy zwracała uwagę na postępujące zagrożenie, na konieczność przeprowadzenia prac zabezpieczających, których nie jest w stanie zrobić plastik gołymi rękami, musi je wykonać wyspecjalizowane przedsiębiorstwo.

A tymczasem AGH wybudowała jeszcze za ścianą łaźnię z natryskami. Na skutek przecieków z wadliwej instalacji, w celach postępowało odpajanie tyńków, pojawiły się pęcherze, zmurzenia, sproszkowanie, wykwiły soli i pleśń. Awaria i zalanie piwnic spowodowały bezpowrotne zniszczenie części napisów w celi śmierci.

## WEDŁUG BIUROKRATYCZNEGO SZABLONU

Mgr Andrzej Pollo, dyrektor „ART”, także podaje mi do czytania tekę dokumentów. Sądzący w niej alarmujące protokoły z wizji lokalnych i narad (na jednej z ostatnich odbytej wiosną ub. roku jest w rozdzielniku 14 zaproszonych stron) i urzędowe pisma. Najbardziej charakterystyczne dla całości wydaje mi się np. to pismo AGH z 22 VI 76 r. „...Prace remontowe są w toku. Natomiast w zakresie prac zabezpieczających i konserwatorskich zwróciliśmy się do „ART”. W odpowiedzi otrzymaliśmy opinię mgr M. Schuster-Gawłowskiej, która oświadczyła, że nie może się podjąć konserwacji cel, bowiem w ramach wniosków i zaleceń użytkownik (AGH — red.) winien był spełnić 6 zaleceń,

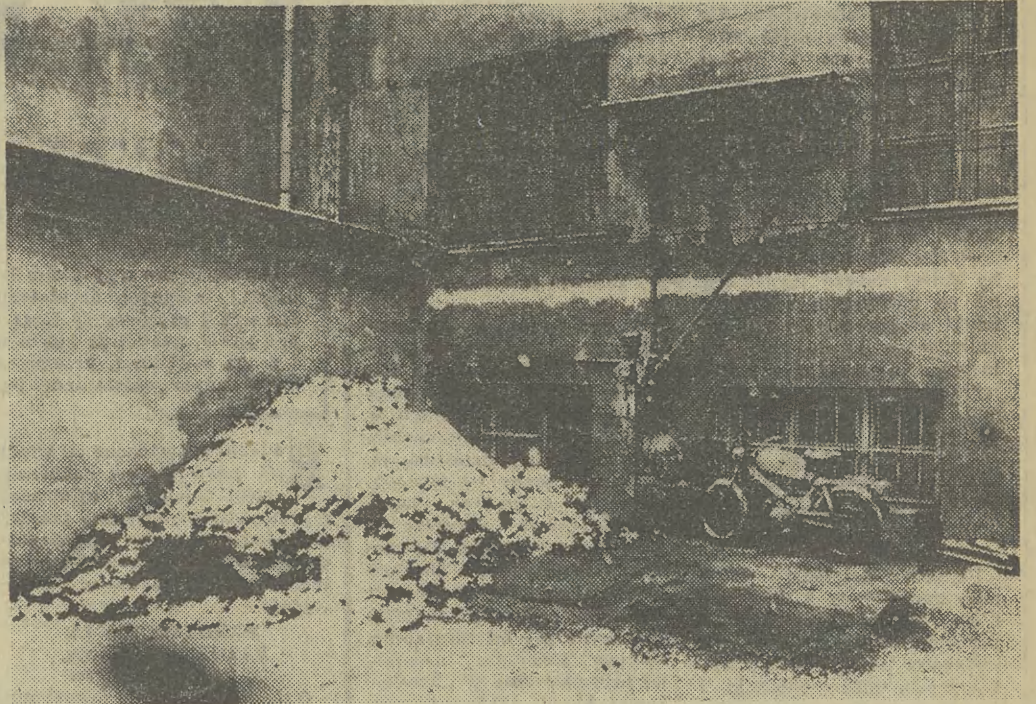
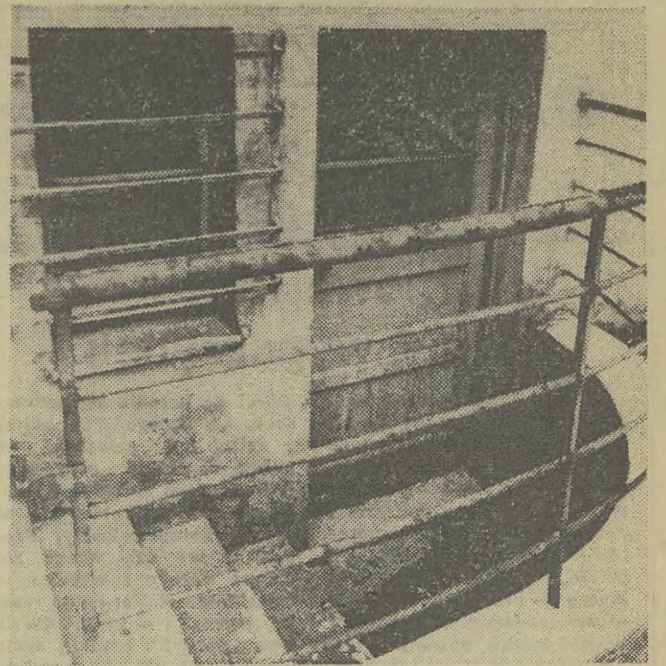
których w ciągu 9 lat nie wykonano. Albo pismo AGH z 28 IV 1977... „prace zostały wykonane zgodnie ze sztuką budowlaną. ...AGH w całości wywiązała się ze wszystkich zobowiązań zawartych w protokole z 20 IV 1977. ...Nie będąc właścicielem posesji nie ma podstawy prawnej do naruszania substancji budynku (likwidacja śmietnika”).

„ART” podjęły się konserwacji — powierzono ją zespołowi pod kierunkiem mgr Edwarda Kossakowskiego — ale nadal aktualny jest nie spełniony warunek: roboty konserwatorskie nie mają sensu bez wykonania prac budowlanych zabezpieczających przed wilgocią (usunięcie przyszciców, śmietnika, izolacja murów). Zapewnienie AGH o wykonaniu prac „zgodnie ze sztuką budowlaną” pochodzi z kwietnia, a w sporządzonej przez Politechnikę Krakowską ekspertyzie mykologiczno-budowlanej jest zapis z czerwca: „silne zawilgocenie, na posadzce przy ścianie przecieki z natrysków”...

W obfitej korespondencji wyczytałem, m. in., że, po interwencjach, udało się zlikwidować garaż LOK-u w podwórzu. Kilka dni temu stwierdziliśmy naocznie, że to nieprawda. Żadnego tekstu nie pisałam dotąd z takim oburzeniem i wstydem. Że też Kraków nie

jest w stanie zdobyć się na uszanowanie takiego miejsca!...

HELENA NOSKOWICZ



„Tu, gdzie jest śmietnik powinien rosnąć kwiatowy klomb i płońć znicz”. Fot. JADWIGA RUBIS

# W bratysławskim muzeum uprawy winorośli i produkcji wina

(Korespondencja własna z CSRS)

## W 6 pomieszczeniach na parterze muzeum

Czechosłowacji pochodzą właśnie z Bratysławy lub jej okolic. Przykładowo w 1973 roku z 16.000 ha winnic w całej Słowacji (obecnie pod uprawę winorośli przeznaczonych jest 21 tys. ha) wyprodukowano ponad 817.000 hl wina, z czego duża część została wysłana na eksport do Kanady, USA, RFN, NRD i Japonii.

## Chcąc ocalić od zapomnienia

Już w drugiej połowie XIX wieku zaczęto w Bratysławie zbierać zabytkowe urządzenia służące do wyrobu wina, a także różne dokumenty poświęcone uprawie winorośli na terenie Słowacji, stare dzbany na wino czy ozdoby beczki i kadzie. Pierwsza wystawa zebranych przedmiotów zorganizowana została jednak dopiero w latach 1931-32. Kiedy to oficjalnie otwarto w trzech piwnicach XVIII-wiecznego pałacu muzeum winiarstwa. W 1960 roku starą ekspozycję uzupełniono nowymi nabytkami tworząc muzeum uprawy winorośli i produkcji wina, będące oddziałem miejskiego muzeum w Bratysławie.

Muzeum zajmuje obecnie dwa „pietra” jako że na parterze XVIII-wiecznej budowli umieszczono eksponaty poświęcone historii uprawy winorośli, a także najstarsze znaleziska świadczące o wielowiekowej tradycji winiarstwa na tych ziemiach, zaś w historycznych piwnicach, znakomicie zresztą oddających atmosferę dawnych składów wina znalazła miejsce wystawa związana tematycznie z wyrobem wina.

## rozlokowana jest wystawa o brazująca w swej I części historyczne fazy uprawy winorośli na ziemiach dzisiejszych Słowacji. Tę część uzupełniają ponadto stare znaleziska, jak: rzymskie amfory na wino, stare butle i czary z początków naszej ery, starosłowiańskie naczynia gliniane na wino, a także noże do obróbki winnic z pierwszego tysiąclecia naszej ery. W dalszej części ekspozycji znajdują się również interesujące dokumenty np. z tekstami specjalnych modlitw: „nad winem, które zaczyna fermentować”, „jeśli chcesz sadzić winną latorośl” czy modlitwy pokutne dla grzeszników nadużywających wina. Idąc dalej można obejrzeć stare rycinę, listy, teksty przywilejów dla uprawiających winorośli, dawne miary na wino, narzędzia przydatne do uprawy, a także stroje, ceramikę i obrazy na szkle należące do ludzi pracujących w winnicach. Zdjęcia współczesnych winnic i zakładów produkcyjnych uzupełniają ten dział muzeum.

## W piwnicach zas

druga część ekspozycji. Już w niszach na zejściowych schodach przyciągają oko pięknie malowane dzbany na wino z motywami winorośli, a nierzadko dowcipnymi wierszykami. W korytarzu prowadzącym do pozostałych sal ustawiono rzeźbione dna dużych beczek.

W pierwszej z sal znajdują się stare prasy i urządzenia używane przy wyciskaniu soku z

winogron. Wystrój tej piwnicy uzupełniają kadzie i czepy na winogrona i sok winny. W dalszych pomieszczeniach zgrupowano beczki na wino, a także dokumenty świadczące o nieprzemijającej od wieków wysokiej pozycji Bratysławy w produkcji i handlu winami. Tu więc można m. in. obejrzeć kopie zamówień na wino z Bratysławy — od panujących dworów Europy, a także okolicznościowe nadania władców europejskiej dla bratysławskich wytwórców. W kolejnej sali znajdują się pamiątki po słynnej w XIX-wiecznej Europie winarskiej firmie bratysławskiej „J. Palugyay” (od nazwiska właściciela), której przedstawicielstwa istniały w 43 miastach świata, na wszystkich kontynentach z wyjątkiem Australii. Wreszcie w ostatnich pomieszczeniach odtworzono wierne dwie sale starych winiarni, gromadząc stylowe krzesła, stoły, dzbany i antalki, doskonale przybliżono atmosferę dawnych „degustacji”.

Muzeum ukazuje tradycję 2000 lat uprawy winorośli i produkcji wina w Bratysławie i jej okolicach. Cieszy się też z racji swego unikatowego charakteru dużym powodzeniem zwiedzających. Bratysławską ekspozycję bardzo wysoko ocenili, zresztą nie było jaki znawca przedmiotu, bo sam dyrektor paryskiej międzynarodowej organizacji uprawy winorośli i produkcji wina — Rene Protin. Wypada więc tylko wszystkim turystom polecić obejrzeć ten ciekawy muzeum, a znawcom także doskonałe słowackie wina, których — jako szkoda — nie importujemy.

WITOLD GRZYBOWSKI



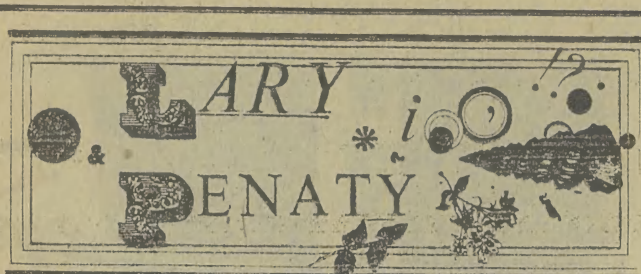
Prasa do wyciskania soku z winogron. Wykonana w 1869 roku, należała do jednego z bratysławskich wytwórców wina.



Ręcznie malowany dzban na wino. Napis u góry naczynia głosi: dziewczętom wineczko, panienkom piwo i mleczko, a babom wodę.



Na pięknie malowanym dzbanie na wino napis: kto pije, uprawia, po nocach gwizda, ten wieczny odpust w niebie sobie zyska.



## Zimowe ferie — pełny wypoczynek

W najbliższy poniedziałek 23 stycznia, rozpoczną się zimowe ferie w krakowskich szkołach podstawowych, także w szkołach zawodowych. Przed uczniami i uczniami — dwa tygodnie „laby” bez uczęszczania na lekcje, bez dzwonka wzywającego do klasy, odpytowania przez pedagogów z zakresu przerabianego właśnie materiału.

Spora dziewcząt i chłopców wyjeżdża na zimowiska. Ale przecież znaczna część młodych pozostanie w Krakowie. — Jak mają oni spędzić wolny od nauki czas, skoro zimowisko będzie nieaktualne? Oto co na powyższy temat, a na naszą prośbę, mówi wicekurator oświaty i wychowania mgr JÓZEF ZURADZKI:

— Zimowe ferie są po to, by dzieci dobrze wypoczęły, by po pierwszym semestrze nauki zregenerowały siły do czekającego je drugiego semestru. Nawet od strony formalnej Kodeks ucznia zapewnia prawo do pełnego wypoczynku. Odradzam więc rodzicom naklaniania swych

dzieci do uczenia się podczas ferii. Co innego, gdy ktoś z dzieci ma zaległości w nauce. W takim przypadku podczas ferii zaległości trzeba jednak nadrobić, ale w sposób kompromisowy. Proponuję już dziś odbyć rodzinną naradę i wspólnie z dzieckiem ustalić: czego musi się nauczyć i — kiedy? Co do tego „kiedy?” istnieją dwie możliwości: albo „przysiąść faldów” w ciągu pierwszych dwóch, trzech dni tuż po rozpoczęciu ferii, albo pod sam ich koniec. Ja osobiście głosuję za uzupełnieniem przez kilku- lub nastolatków ewentualnych braków w wiadomościach zaraz po rozpoczęciu ferii, później przyjdzie czas na całkowity relaks nie zakłócany przykrymi przecieź świadomością, że czas ucieka a matematyka czy historia jeszcze nie tknie...

Przypominam, że wzorem lat poprzednich, rozpoczynamy „Nieobozowa Akcję Zima — 1978”, przeznaczoną dla uczniów pozostających w miejscu swego zamieszkania. Atrakcją będzie mnóstwo, m. in. nauka jazdy na nartach, pływanie w krytych basenach, ciekawe imprezy w Krakowskim Pałacu Młodzieży, Młodzieżowych Domach Kultury, w wyznaczonych szkołach... Każdy znajdzie dla siebie coś interesującego. Gorąco zachęcam uczniów do uczestniczenia w „Nieobozowej Akcji”, także rodziców, by dopinguwali młodych do wzięcia w niej udziału.

I jeszcze apel do uczniów: korzystając z ferii nie wylegajcie się w łóżkach do południa, nie siedźcie później całymi godzinami przed telewizorem. W ten sposób spędzony dzień, to stracony dzień z zimowych wakacji, które powinny być wykorzystane przede wszystkim na sport, turystykę, zajęcia ruchowe.

**na wszystko  
jest SPOSOB**

Z ugotowanych buraków bardzo łatwo ściągamy skórę o ile natychmiast po wyjęciu buraków z garnka zanurzymy je w zimnej wodzie.

Omlet będzie pulchniejszy, jeśli do rozmieszanych jaj i przed waniem ich na patelnię, dodamy trochę oliwy.



Ta fryzura, nie dość że dziwnie postrzępiona, musi być jeszcze w kolorze marchewki. Jak długo jeszcze włosy tej pani wytrzymają tortury? CAF — Votava

# Czy męski styl życia sprzyja łysieniu kobiet?

Wzrost liczby wypadków łysienia kobiet w coraz większym stopniu niepokoi dermatologów. Dlaczego kobiety łysieją? Lekarze i psycholodzy łączą ten fakt z przyswajaniem przez powojenną generację kobiet męskiego stylu życia, związanego z pracą zawodową, przemęczeniem, różnego typu nerwicami, niustannym „zalataniem” i gorączkowym rytmem życia.

**B**adania prowadzone od wielu lat pozwoliły na uchylenie rąbka tajemnicy związanej z łysieniem piękniejszej połowy rodzaju ludzkiego oraz na potwierdzenie, względnie odrzucenie dotychczasowych sugestii dermatologów.

### PREDYSPOZYCJA PSYCHOFIZYCZNA, A STAN WŁOSÓW

Ogólna konstytucja organizmu, czynność gruczołów wydzielania wewnętrznego, zwłaszcza zaburzenia typu hormonalnego i brak równowagi neurovegetatywnej, słowem „predyspozycja” psychologiczna — to wszystko rzutuje na stan owłosienia. Wyniki niedawno przeprowadzonych badań, aż w jednej trzeciej przypadków wskazują na przyczyny związane z zaburzeniami hormonalnymi, w pozostałych — na niewłaściwie przeprowadzoną kurację odchudzającą oraz różnego typu zakłócenia równowagi neurovegetatywnej.

Charakter tych zaburzeń nie został dokładnie sprecyzowany, wiadomo jednak, że u mężczyzn duża rolę odgrywa funkcje związane z czynnością gruczołów łojotokowych i powstaniem łupieżu pochodzenia łojotokowego. Konsekwencją jest łysina już w wieku ok. 30 lat.

Przedstawiciel androgenów, testosteron, stymulujący porost włosów w różnych partiach ciała, pobudza jednocześnie nadmierne wydzielanie się łojotoku, a tym samym wyłysienia typu łojotokowego. Wpływ systemu hormonalnego na owłosienie jest widoczny, jeżeli wziąć pod uwagę związek między wydzielaniem łojotoku i wypadaniem włosów,

a poszczególnymi etapami życia płciowego kobiety. Kłopoty z łojotokiem, zaczynające się w okresie dojrzewania, zmniejszają się podczas ciąży i z powrotem nasilają podczas menopauzy.

### CZYNNIKI MECHANICZNE — SZAMPONY

Wyniki badań przyczyn łysienia wskazują ponadto na czynniki typu mechanicznego. Dotyczy to w pierwszym rzędzie mycia włosów szamponami, wytwarzanymi z syntetycznych detergentów, łatwo pieniącymi się i nadającymi włosom miękkość i puszystość. Szampony tego typu pojawiły się z końcem lat czterdziestych i podbiły rynek światowy. Mimo niewątpliwych zalet, szampony wywierają niekorzystny wpływ na wydzielanie łojotoku, co potwierdziło szereg eksperymentów” przeprowadzanych najpierw na zwierzętach doświadczalnych, a następnie na ludziach.

Przeprowadzono testy kliniczne na 100 osobach (92 kobietach i 8 mężczyznach) leczących się na łojotok i wyłysienie. U 44 pacjentów myjących włosy szamponami rzekomo „antyłupieżowymi” i „antyłojotokowymi” nie stwierdzono żadnej poprawy stanu owłosienia. Natomiast mycie włosów preparatem wytwarzanym m.in. z „drzewa panamskiego” względnie rozpowszechnionego przed wojną mydła „marsylskiego”, w znacznym stopniu poprawiło stan włosów.

Również używanie do mycia włosów środków zastępczych w postaci żółtek jaj z niewielką domieszką rumu wykazało po dłuższym użyciu znaczną popra-

wę stanu owłosienia. Po upływie roku 87 proc. pacjentów pozbyło się uporczywego łojotoku, u reszty zaś nastąpiło wzmocnienie włosów i zahamowanie procesu ich wypadania.

### „TRWAŁA”, FARBY, PERUKI

Stosowana od wielu lat trwała ondulacja „na zimno”, przy użyciu płynów zawierających kwas tioglikolowy, jest znacznie mniej szkodliwa, od ondulacji „na ciepło”. Nie jest jednak nieobojętna, zwłaszcza dla włosów rozjaśnianych, suchych i łamliwych. W przypadku takich włosów powinno się używać płynów o możliwie kwaśnym oddziaływaniu, podczas gdy najczęściej używane są obojętne. Farbowanie jest zabiegiem, który podobnie jak rozjaśnianie, odsiwianie i stosowanie trwałej wpływa ujemnie na włosy. Pamiętać przy tym należy, że włosy mocne, grube i tuste lepiej znoszą farbę i wszelkie manipulacje barwiące i tleniające, niż włosy ciemne i słabsze.

W pielęgnacji włosów niekorzystnie oddziałują również takie czynniki jak suszenie zbyt rozgrzanym powietrzem, zakręcanie na noc ciasnych lokówek, utrudniających dopływ powietrza, częste lakierowanie włosów i noszenie uciskających nakryć głowy. Rozpowszechniony od kilku lat zwyczaj noszenia peruk nie tylko od „wielkiego dzwonu”, ale również niekiedy na co dzień jest wstępem do zniszczenia własnych włosów, pozbawionych dopływu tlenu.

Walka z łysieniem jest niezwykle uporczywa, rozpoczynającą należy zaś możliwie najwcześniej, a nie dopiero wówczas gdy włosy zmęczone trwałymi, rozjaśnianiem, farbą i różnymi środkami upiększającymi zaczynają łamać się i wypadać. Często zbyt późno przypominamy sobie o tej potrzebie, gdy już dziennie tracimy znacznie więcej niż 50—60 włosów.

## Okulary Z... poliwęglanów

Bardzo trwałe, o wiele większe, niż przewidują normy są soczewki do okularów wytwarzane z poliwęglanów. Soczewki te opracowane w Japonii, dzięki powlekananiu ich rozkładem specjalnej żywicy są odporne na wszelkie zadrapania. Soczewki te wytrzymują np. uderzenia stalowej kuli ważącej 45 g, wyrzuconej z wysokości ponad 4 m.

## Gdy ślisko

Podczas gołoleździ wiele osób ma kłopoty z utrzymaniem równowagi w czasie poruszania się po mieście, zwłaszcza po osiedlach peryferyjnych, gdzie chodniki i jezdnie są zazwyczaj bardziej obłożone. Chwila nieuwagi, jeden nieostrożny krok i delikwent leży na ziemi. Dobrze, jeśli upadek kończy się potłuczeniem a nie złamaniem ręki czy nogi.

Trudno kupować co rok nowe zimowe botki, które (niestety, nie wszystkie) jeszcze jako tako podczas ślizgawicy dobrze „trzymają się” ziemi. O ile spody starych butków wykonane są z dość grubej (i startej już) gumy, wystarczy pójść do szewca, który wyłoży w gumie rowki, pełniące rolę hamulców. A podeszwy ze skóry lub innego tworzywa? Niektórzy radzą sobie w ten sposób, że podklejają pod podeszwy butów dwa cienkie paski plastra służącego do opatrunków („poloplast”), który chroni przed „poślizgiem”. Jeszcze inna, wprawdzie bardziej uciążliwa metoda, to posmarowanie zelówek i obcasów wodoodpornym klejem do plastiku i jeszcze zanim klej wyschnie — posypanie go piaskiem. Zabiegi te trzeba oczywiście co pewien czas powtarzać.

## MAGAZYN CIEKAWOSTEK

### CZAR EKSKLUZYWNOŚCI

W hallu hotelowym w pobliżu Bradford (W. Brytania) wisi zachęcający szyld: „Spędzicie tu państwo z całą pewnością spokojny, pełen harmonii weekend. Nasz hotel znany jest ze swych ekskluzywnych gości”. Ostatnie zdanie brzmi: „Bez względu na deponujące wszelkie przedmioty wartościowe w hotelowym sejfie!”.

### ...GDY TYLKO SIĘ SPLATAJA RĘCE

Ze wiek nie wyznacza granic prawdziwej miłości, można się było przekonać jeszcze raz, kiedy w Alghero (Włochy) pobrali się 94-letnia Giuseppeina Salati z młodym, 77-letnim Antonio Giordano. W złożonych im przez urzędnika stanu cywilnego życzeniach długiego, wspólnego życia, para młodych nie znalazła nic niestosownego.

### NAPIWEK NIE NA MIEJSZCIE

W Freeport, w stanie Nowy Jork, dokonano napadu na bank. Napastnik wręczył kasjerowi gazetę, do której przypięta była karteczka z żądaniem: „Wsadź gotówkę w dziennik, albo...” Przerazony kasjer wsunął w gazetę posiadane akuraty w kasie 645 dolarów. Kiedy złodziej wychodził, poczuł się panem i wręczył stojącemu przy wejściu strażnikowi banknot 10-dolarowy. Zdumiony tym przypadkiem strażnik zatrzymał dobroczyńcę, chcąc dowiedzieć się, dzięki czemu doznał takiej łaski. Wówczas ten rzucił się do ucieczki, ale było za późno...

### ZWROT KOSZTÓW DOMOWYCH

Mistrz krawiecki z Grazu (Austria) stanął przed sądem, oskarżony o rafjurstwo. Pewnemu klientowi polecił swoją własną żonę jako towarzyszkę podróży po Włoszech i otrzymał za to „zadośćuczynienie” w wysokości 1000 szylingów. Na swoje usprawiedliwienie oświadczył sędziemu: „Pod nieobecność żony musiałem wynająć gospośnię, a to doprawdy nie było tanie przedsięwzięcie”.

## WYDEPTANE ŚCIEŻKI

# Różnie można wydawać pieniądze

Ludzie lubią innym zaglądać w kieszeń i głośno zastanawiać się skąd biorą pieniądze na różne duże i nazwijmy je umownie luksusowe wydatki. Wiadomo bowiem, że nie daje się ot tak sobie kilkudziesięciu tysięcy za coś luksusowego jeśli zarabiano się je z mozołem przez długi czas, mając na celu wydatek poważny, niezbędny lub choćby tylko wymarzony. Dobrze się więc stało, że telewizja, kończąc akcję licytacji akwarelek prof. W. Zina na Centrum Zdrowia Dziecka pokazała nam kilka osób spośród tych, które owe obrazki nabyły. I te właśnie osoby po-

wiedziały dlaczego uczestniczyły w licytacji. Wprawdzie bowiem ogólny cel był znany i powszechnie uznany — Centrum Zdrowia Dziecka, ale ludzie biorący udział w tej akcji zaangażowali się w nią też bardzo osobiście: wśród ponad dwóch milionów polskich dzieci, które poniosły śmierć w ostatniej wojnie, pragnęli też ucieść pamięć swoich dzieci — ofiar działań wojennych, myśleli o chorych dzieciach, dla których pracowali przez lata, chcieli mieć swoją cegiełkę w tej gigantycznej inwestycji.

Różnie różnym ludziom prowadzi się u nas w kraju, ale

wydaje mi się, że im się ludziom lepiej powodzi, tym trudniej przychodzi im jakieś społeczne działanie, jakieś świadczenie na rzecz ogółu. Dla nich pierwszym przykazaniem jest myśleć o sobie i swoich najbliższych. I w ten wórek bez dna ładować wszystko. Wyposażać mieszkanie w najnowsze zdobycze techniki z dziedziny gospodarstwa domowego, walczyć o kolorowy telewizor, o automatyczną pralkę, o lepszy samochód, o kosztowny dywan. Natykać się tego wszystkiego aż po gardło i nigdy nie zrozumieć, że to nie jest szczyt szczęścia.

Jeden z moich znajomych

ofiarował kiedyś 10 tysięcy złotych (a była to spora suma) na odbudowę ratusza poznańskiego. — Ile razy przechodzę koło niego — mówię — tyle razy myślę, że w jego obecnej urodzie jest i mój skromny udział. To dla mnie duża radość. Ten rodzaj zadowolenia znają ci wszyscy, którzy w ten czy inny sposób świadczą na różne cele społeczne, ofiarowując swe zbiory na rzecz ogółu, uważając, że nie tylko oni mają prawo do cieszenia się nimi.

Niestety w naszym kraju kształtuje się współcześnie inny model człowieka, odbiegający od tego powojennego,

który choć sam niewiele miał, był naprawdę ofiarny i chętnie dzielił się z innymi. Dziś wszyscy mają o wiele więcej i garną do siebie ile się da. Do siebie i dla siebie. Często nawet za cenę uczciwości. Podkupywanie, przekupywanie, podkopywanie, podgrzyzanie i wygrzyzanie. Za mało im jednego mieszkania, sięgają po drugie, za mało jednego wyjazdu za granicę, kombinują po kilka, a każdy opłacalny. Ich dewiza: tylko głupi nie kombinuje, tylko głupi nie umie się urządzać. Oni nie są głupi, oni się urządza. Do chwili aż i ich ktoś urządzi.

MARIA KWIATKOWSKA

**NA UROCZYSTOŚĆ ROZWINIĘCIA SZTANDARU Gminnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego oraz obchód 33. rocznicy wyzolenia gminy** zaprasza na dzień 22 bm. godz. 11 do Szkoły Podstawowej w Lipniku Front Jedności Narodu Gminny Komitet w Wiśniewie.

**\* J.A. WLADYSŁAW KOŚCIUSZKO...\*** — pod tym zaskakującym tytułem odbędzie się 22 bm. o godz. 18 przy ul. św. Jana 12 wieczór Teatru Lektora Muzeum Historycznego m. Krakowa. Będzie on

**W kilku wierszach**

jakby uzupełnieniem otwartej 17 bm. wystawy poświęconej 50-leciu Rozgłośni Krakowskiej Polskiego Radia. Wieczór Teatru Lektora ukazuje pierwsze 12 lat Rozgłośni anegdotycznie, od strony „kuchni”. Teksty St. Brónowskiego, jednego z współtwórców Rozgłośni Krakowskiej, czytać będzie E. Wojciechowska.

**\* W SALI DREWNIANEJ KDK** trwają do 22 bm. eliminacje wojewódzkie XXIII Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego. Ogółem w turniejach recytatorskich i poezji śpiewanej z Krzeszowic, Mysieńca, Niepolomic, Proszowic, Skawiny, Wjeliczki, Czernichowa, Gdowa, Klaja, Koniuszy, Skaly i Sutoszowej oraz czterech dzielnic Krakowa wzięło udział ok. 300 osób — głównie młodzieży.

**W Bieżanowie jak na drożdżach rosna drożdże**

W Bieżanowie w swych majątnościach hrabia Jan Cześć zbudował w 1880 r. gorzelnię, która — po przebudowie — przekształcona została ok. 1920 r. w Piwarską Krakowską Fabrykę Drożdży i Spirytusu. Z czasem, nie przyjeżdżając do drożdżowego kartelu, zbankrutowała. Nabył ją w 1925 r. właściciel browaru i drożdżowni w Okocimiu baron Jan Góiz dlatego, by — jak mówią stare zapisy — „zlikwidować bieżanowską drożdżownię, jako groźnego konkurenta”. Stała pustką 3 lata. Następnym posiadaczem kontrakt zabrał uruchoenia drożdżowni przez ćwierć wieku. Potajemnie jednak zakupili oni urządzenia, przyjechali do spółki wpływowo osobistości i w r. 1929 uruchomili drożdżownię. Wytwarzała ona miesięcznie 40 ton drożdży. Ruszyła też produkcja masy plastycznej-galabitu, z którego wyrabiano grzebienie, guziki, klamry, pudełka, mające też zbyt w różnych krajach Europy, Ameryki i Azji. Niemiecki okupant ograbił fabrykę z maszyn i urządzeń. Trzeba je było kompletować od nowa.

Ostatnio wielokrotnie zmieniało się urządzenia i maszyny na co-

raz nowoczesniejsze, zmodernizowano stare objekty, dobudowano nową halę, wprowadzono do produkcji doskonalsze komponenty surowcowe. Podstawowy cykl wytwórczy pozostaje jednak do dziś taki jak dawniej. Używając drożdży do wypieku ciasta nie zdajemy sobie sprawy jak bardzo skomplikowana i jak wielu zabiegów wymaga ich produkcja. Wykładu na ten temat udzielił nam kierownik drożdżowni mgr inż. Stanisław Tomczyk, legitymujący się ukończeniem Wydziału Chemii Spożywczej Politechniki Łódzkiej.

Do Bieżanowa nadchodzi z Instytutu Przemysłu Fermentacyjnego w Warszawie i Instytutu Fermentacyjnego Politechniki Łódzkiej czyste kultury jednokomórkowych grzybów na agarze. Nadchodzi też podstawowe surowce: melasa z cukrowni w stanie płynnym, w cysternach i brzezka piwowarska z browarów oraz pomocnicze surowce m. in. związki fos-

ny, rocznie 6 tys. ton drożdży. Dostawy idą w 90 proc. do piekarnictwa, reszta do handlu i do Skawińskich Zakładów Koncentratów Spożywczych. Nadwyżki sprzedaje się za granicę głównie do CSRS i NRD. Produkcja jest wystarczająca.

W kraju działa 9 wytwórni drożdży piekarniczych, w tym największe w Józefowie, Tczewie, Bieżanowie i nowo uruchomiona w Wołczynie. Są też zakłady wytwarzające inne gatunki drożdży: gorzelniane, winne, paszowe i dla farmacji. (bp)

**Wielkie potrzeby komunikacyjne i drogowe prawobrzeżnego Krakowa**

Miasto nasze rozbudowuje się i w związku z tym stale wzrastają jego potrzeby. Wśród wielu problemów na czoło wysuwa się sprawa komunikacji i budownictwa drogowego. Dotyczy to też nowych osiedli, z których wiele nie posiada dróg dojazdowych, czy opowidonowych, bądź też są drogi, ale wąskie, nie przystosowane zwłaszcza do ruchu autobusów, ponadto zniszczone, a często też ze sterzącymi z jezdni pozostałościami po robotach zbrojeniowych, które je barykadują.

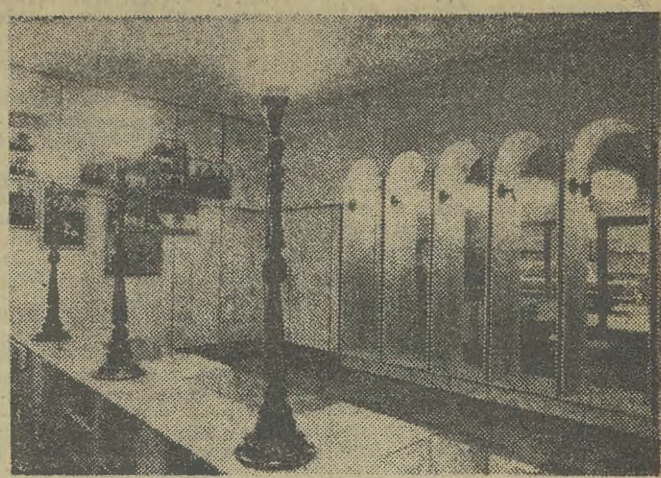
Szczególnie duże potrzeby komunikacyjne i w zakresie budownictwa drogowego istnieje na prawym brzegu Wisły, gdzie gromadzą się nasze, krakowskie budownictwo mieszkaniowe.

Wczoraj Komisja Gospodarki Komunalnej, Komunikacji i Łączności RN m. Krakowa zapoznana się w czasie wizji lokalnej ze stanem komunikacji masowej i dróg w Podgórzu. W ilustracji uczestniczyli m. in. I sekretarz KD PZPR Podgórze Adam Kawalec, naczelnik dz. Podgórze Marian Kulig i dyr. nac. MPK Eugeniusz Więcek.

Trasa rekonesansu prowadziła ul. Wielicką do zespołu osiedlowego Prokocim Nowy, następnie do os. Na Kozłowiec i na Piaskach, dalej do Borku Fajęckiego i Łagiewnik, na os. Cegielniana i nowo powstającą trasą Brozka — Kapelanka — Skołeckiego do mostu Grunwaldzkiego.

Stwierdzono m. in. konieczność wybudowania pięci tramwajowej i reaktywowania odcinka torowego tramwajowego do dworca PKP w Piaskach, oobudowania drugiego toru tramwajowego w ul. Wielickiej na odcinku przy ul. Bieżanowskiej, przyspieszenia budowy drogi łączącej ul. Łużycką z os. Na Kozłowiec oraz przyspieszenia budowy całej nowej ulicy Nowosądeckiej wraz z włączeniem jej do węzła drogowego ulic: Wisniewska — Kamińskiego. Umożliwi to dogodną komunikację autobusową do os. Piaski Wielkie. Postulowano również budowę pięci autobusowej przy przystanku PKP Kraków — Prokocim.

Zwrócono też m. in. uwagę na konieczność doprowadzenia do właściwego stanu — zniszczonej w trakcie robot zbrojeniowych i budowlanych — nawierzchni ul. Telegi w zespole osiedlowym Prokocim.



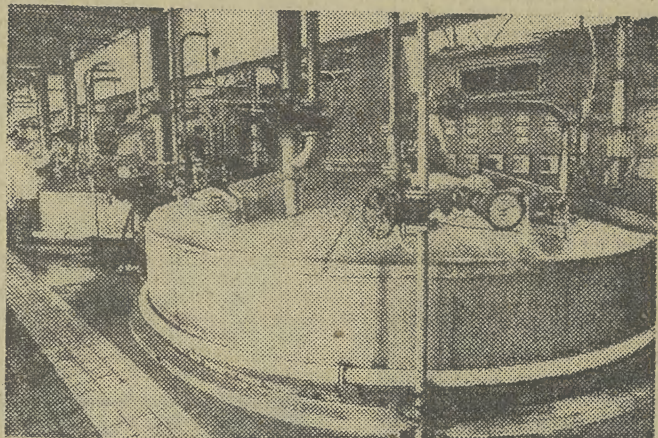
W najbliższych dniach otwarty zostanie w Krakowie przy ul. Wiśniew 9 (róg ul. Gołębiej) Ośrodek Informacji i Kultury

Bułgarskiej Republiki Ludowej oraz sklep pn. „Wielkie Tyrnowo” zaopatrzone bogato w pamiątki regionalne i wyroby bułgarskiego przemysłu artystycznego. Obydwie pomieszczenia zaprojektowane zostały oryginalnie i pomyslowo przez krakowskiego plastyka Andrzeja Pellera i służyć oędą poszerzeniu działalności Domu Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej w Krakowie, który mieści się w tym samym budynku na II piętrze i obejmuje swym zasięgiem Polskę południową. Od wczoraj w Rynku Gł. 10 trwa wystawa połączona ze sprzedażą bułgarskiej ceramiki ludowej.

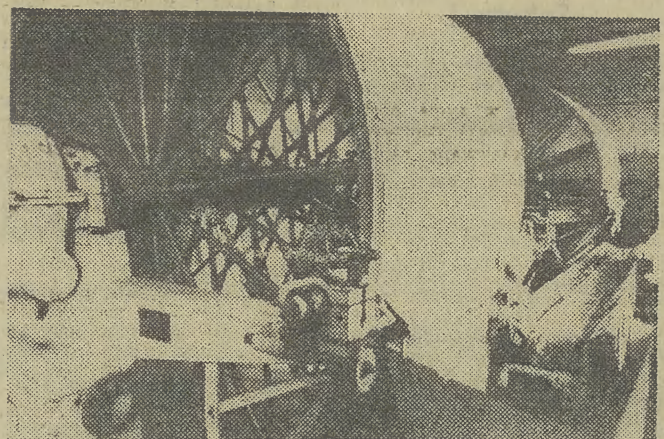
Fot. Jadwiga Rubis

**„2100 sekund z MW2”**

W bloku „Tylko w niedzielę” 22 bm. zobaczymy w TV program pt. „2100 sekund z MW2”. Przygotowany przez M. Malinowską i K. Miklaszewskiego z TVP Kraków. Będzie to spotkanie z awangardowym zespołem muzycznym Adama Kaczyńskiego, w nietypowej scenarii basenu kąpielowego hotelu „Holiday Inn” w Krakowie. Idzie o żywą konfrontację muzyki uprawianej przez ten zespół z gustami publiczności oraz opiniami krytyków sztuki.



Fragment hali ze zbiornikami fermentacyjnymi o pojemności 118 m sześci.



Filtry zagęszczające mleczko drożdżowe do stałej konsystencji. Fot. JADWIGA RUBIS

forowo-azotowe. Są one pożywką dla grzybów.

Surowce podstawowe poddaje się obróbce: sterylizacji, doprowadzeniu do właściwego odczynu, uszlachetnianiu itd. Rozwój drożdży przez pastkowanie odbywa się w postępie logarytmicznym. Najpierw dzieje się to w skali laboratoryjnej w probówkach, potem w większych naczyniach na skalę ćwierćtechniczną. Drożdżom, wg receptur, podaje się pożywkę, na których rozwijają się i rosna. Gdy samoczynnie jest to już zahamowane, grzyby zagęszczone do koncentratu, przechodzą proces fermentacji, co odbywa się już w skali technicznej. Wszystko podajemy w skrócie, nie wnikając w arkania technologii i techniki, zachodzących procesów biochemicznych i chemicznych.

Bieżanowska drożdżownia, znajdująca się w gestii Krak. Zakładów Przem. Spirytusowego „Polmos” wytwarza na dobę 22 ton-

**Obyście nigdy nie żałowały wyboru zawodu**

Dla gospodarzy nie starczyło już siedzących miejsc, mała sala Medycznego Studium Zawodowego Dietetyki z trudem pomieściła przyjaćiół, współpracowników, sojuszników szkoły.

Na stole 44 świece. Dziewczęta podchodzą, każda zapala

**20 lat AKF „Nowa Huta”**

Amatorski Klub Filmowy „Nowa Huta” przy ZDK HiL działa już od 20 lat. Putaj szkolili się i sprawdzali swoje umiejętności znani dziś realizatorzy filmowi i telewizyjni, jak Krzysztof Zanussi, Andrzej Trzosek, Jerzy Ridań, Marian Ligęza, Ryszard Zawadowski, Krzysztof Konarzewski i in.

Nowohucki AKF ma bogaty dorobek twórczy w działalności amatorskiego ruchu filmowego. Jego członkowie zrealizowali do tej pory ok. 200 filmów krótkometrażowych, zdobyli kilkadziesiąt nagród na ogólnopolskich i międzynarodowych festiwalach, konkursach i przeglądach. Za swoje osiągnięcia AKF „Nowa Huta” odznaczony został nagrodą II stopnia ministra kultury i sztuki.

Z okazji 20-lecia odbędzie się 21 i 22 bm. w siedzibie własnej AKF na os. Młodości i Klub Młodych ZDK HiL jubileuszowe spotkanie połączone z dorocznym przeglądem filmów o puchar prezesa Związkowej Rady Kombinatu Huty im. Lenina. Otwarcie przeglądu i klubowego spotkania weteranów i sympatyków: AKF „Nowa Huta” nastąpi dzisiaj o godz. 16, natomiast jutro o godz. 12 odbędzie się projekcja filmów biorących udział w konkursie. Ogłoszenie wyników i rozdanie nagród dorocznego przeglądu „Kadr 18” odbędzie się ok. godz. 14. (az)

**Pracownikom i ich dzieciom**

Tradycyjnie już wyorali się 21 i 22 bm. pracownicy Przedsiębiorstwa Geofizyki Górniczego Naftowego na spartakiadę zinną do swojego Ośrodka Wypoczynkowego „Geofizyk” w Złoczkiem. Położony u podnóża Pustej Wielkiej „Geofizyk” dysponuje 120 miejscami w 1-, 2-, 3- i 4-osobowych pokojach. Udział w spartakiadzie zgłosiło 100 pracowników i członków ich rodzin. W programie stałom gigant, zabawy na śniegu, zjazd na sankach, pieczenie kiełbasy. Zawody zakończy bal mistrzów, na którym wręczone zostaną nagrody. Organizatorami są przyzakładowe Koła PTTK i TKKF.

W dniu 23. I. pałeczkę od zawodników przejmie gromada pełnych radości z zimowych ferii dzieci pracowników PGGN, rozpoczynając 13-dniową zimowisko. (H.K.)

świecę („kaganiec oświaty”) i otrzymuje z rąk dyrektorki — mgr inż. Z. Chełmińskiej — czepek z wąskim granatowym paskiem (granat jest kolorem dietetyczek). „Paskowanie” — czyli uroczysta promocja na następny semestr, upoważnienie do praktyki. Wszyscy ukończyli semestr z doskonałymi wynikami, a kilka osób — Janina Ciołka, Anna Kozuch, Wanda Lisak, Tadeusz Pietrzyk (jedynak), Bożena Schabowska — z nagrodami, które ufundował niezwykle opiekuńczy zakład: Przedsiębiorstwa Łączności nr 5. Sekretarz ZW Ligi Kobiet — Joanna Sender — wierzyla przy okazji legitymację Ligi. Zyczą: Obyście nigdy nie żałowały wyboru zawodu.

Z żalem, pięknymi słowami podziękowań i uznania zegnął szkoła długoletniego pedagoga Józefa Tomaszewskiego. (n)

**KRAKOWSKI ZESPÓŁ POSELSKI** informuje, że w dniu 23 stycznia w godz. 14-16 odbędzie się dyżur poselski w gabinecie przewodniczącego Rady Narodowej przy ul. Basztowej 22 w Krakowie. Ip. pok. nr 47.

**Jednym zdaniem**

**ZAKŁADY** Artystyczne „ART” wysyła do swych adresatów pisma opatrzone pieczątką, na której numer telefonu zaczyna się na 5, czyżby po to by nikt nie mógł się do nich dodzwonić?

**BRAWO**, w Mistrzejowicach w bloku nr 60 na os. Tysiąclecia wróciło do windy skradzione lustro i pojawił się nowy wywieszelnik.

**U OPTYKA** przy ul. Sławkowskiej coś dawno nie spotykano: estetyczne szkiełeczki do przesuwania okularów, mała rzecz a cieszny.

**Z BLIŻEJ** nie wyjaśnionych powodów na przystanku tramwajowym przy ul. Basztowej (kolo LOT-u) zlikwidowano kosze na śmieci, trudno się więc dziwić, że teraz nawet ci, którzy dotychczas dbali o czystość naszego miasta, użyte bilety i drobne papierki wyrzucają na chodnik.

**W DOMU** Towarowym „Centrum” przy ul. Arny 2 na stoisku dawnego Pewexu można kupić obecnie chustki, rękawiczki, chusteczki, parosole itp., wybór duży, a w dodatku bardzo miła obsługa.

**ZIMA** choć łagodna to samochodiarzom przysparza kłopotów, wiadomo poca się szyby, niestety wszelkie środki służące do walki z tym są niedostępne, ani w sklepach chemicznych ani w stacjach CPN.

**Naga zagadka — naga prawda?**

Przechodniów, którzy przed kilku dniami znajdowali się w okolicach Hali Targowej na Grzegórkach, zdumiali niecodziennie — bądź co bądź — widok. Ulica Grzegorzecą od strony ronda Kotlarskiego biegnie w szalonym pedzie z obłędem w oczach, zupełnie, ale to zupełnie roznieglizowany mężczyzna. Dopadł do postoiu taksówek naprzeciw Hali — skorzystałszy z życzliwości zaszokowanej jego widokiem koleżki kandydatów na pasażerów — uskokzył, bez ich protestów, do pierwszego nadjeżdżającego wozu — i odjechał w stronę dal...

Jaka jest naga prawda o nagej postaci? (R)

**ROZMOWY PRZY HERBACIE**

**Pochwała — dobry sposób zachęty do pracy**

Karać za przewinienia, ale też wychowywać poprzez stosowanie różnego rodzaju bodźców i nieszczerzenie pochwał — ta zasada staje się w handlu coraz popularniejsza. Rozmawiamy na ten temat z kierowniczką Działu Organizacji i Techniki Handlu Woj. Związku Spółdzielni Rolniczych w Krakowie mgr BARBARA GROBELSKA.

— Proszę Pani, wśród personelu placówek handlowych Gminnych Spółdzielni głośno mówi się o istnieniu złotej księgi wyróżnionych...

— Owszem, w WZSR znajduje się Księga Wzorowych Pracowników Handlu i Gastronomii, założona z inicjatywy prezesa mgr Jana Czesaka w styczniu 1977 r., na której karty zostało do tej pory wpisanych 17 najlepszych z najlepszych.

— Jakże są kryteria wpisu do księgi najlepszych?

— Decyduje b. dobra praca zawodowa i społeczna oraz nienaganna postawa moralnoetyczna. Liczy się tu zarówno wykonywanie planów sprzedaży, utrzymywanie ciągłości zaopatrzenia i postęp w organizacji pracy, jak również sprawna i kulturalna obsługa klientów, przy czym spraw-

dżaniem jest m. in. książka skarg i zażaleń.

— Czy te pozytywne przykłady są upowszechniane?

— Owszem, najlepsi założyli przy WZSR również w zeszłym roku Klub Wzorowego Pracownika Handlu, który wytyczył sobie cel popularyzacji wyróżniających się postaw zawodowo-etycznych. Najlepsi z najlepszych — w ramach działalności Klubu — odbyli dwukrotnie w Krzeszowicach i Boboczych spotkania z kierownikami innych sklepów i lokalni gastronomicy, przekazując swoje doświadczenia w kierowaniu placówkami. Duże grono uczestników tych spotkań miało okazję zapoznać się w terenie ze schematem organizacji i funkcjonowania przedsiębiorstw handlowych i zakładów gastronomicznych. Przewiduje się dalsze takie spotkania i dyskusje, toteż należy spodziewać się, że wynikające stąd wnioski uogólniające posłużą

w codziennej praktyce usługowej. Formą rywalizacji pomiędzy poszczególnymi sklepami czy zakładami żywienia są m. in. konkursy.

— Może więc jeszcze parę słów o aktualnych zmaganiach o palmę pierwszeństwa...

— Trwa ciągle pomiędzy poszczególnymi załogami spółzawodniczo o „Handlowy Znak Jakości”, przyznawany przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług. Znak ten otrzymali w ub. roku zespoły osmiu sklepów GS woj. m. krakowskiego. Został też ogłoszony w zeszłym roku konkurs na „Wzorowy sklep 77”, do którego przystąpiły 34 placówek handlowe. Spośród biorących udział w konkursie, 43 otrzymało tytuł „Wzorowy sklep 77”. Wręczenie tych tytułów, nagród i dyplomów odbędzie się właśnie w niedzielę 22 stycznia w Niepolomicach. Tytuł, uprawniający do umieszczenia go na wywieszce informacyjnej w widocznym dla klientów miejscu, zobowiązuje.

— Dziękuję za rozmowę. ZOFIA MALINOWSKA



# Przyjaźń w pieśni

*„Komu ciężą lżą powieki,  
a serce smutkami: —  
Piosnki staną mu za leki —  
Niech żyje piosnkami!”*

**T**YMI SŁOWAMI przed stu przeszło laty, w roku 1872 zwoływało się pierwsze Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia” w Wieliczce. Od z górą setki lat działają na terenie Krakowa i okolic to i inne towarzystwa śpiewacze. Od pięćdziesięciu lat działa wspólna ich organizacja. Właśnie pięćdziesięciolecie krakowskiego Oddziału Polskiego Związku Chórów i Orkiestr jest tematem naszego dzisiejszego felietonu.

Zainicjowane zostało wszystko w roku 1927, kiedy to z inicjatywy Bolesława Wallek-Wallewskiego i Jadwigi Zbrożkówny 9 towarzystw śpiewaczych i muzycznych postanowiło powołać własny krakowski „Związek Towarzystw Śpiewaczych i Muzycznych”. Formalizacja tej decyzji nastąpiła w roku 1928, gdy na I Zjeździe Związku przyjęto regulaminy i wybrano władze (na czele pierwszego Zarządu stanął sam krakowski Hearst — Marian Dąbrowski). Od tego

czasu, choć z licznymi przerwami (nie dotyczącymi zresztą działalności artystycznej wchodzących w skład Związku chórów i orkiestr) organizacja działa, trwale zapisując się w kronikach małopolskiego i krakowskiego życia kulturalnego. Zresztą działa pod zmieniającymi się często sztykami: od 1947 jako „Związek Kół Śpiewaczych”, od 1948 jako „Związek Chórów i Orkiestr Amatorskich woj. krakowskiego”, od 1951 jako oddział „Zjednoczenia Polskich Zespołów Śpiewaczych i Instrumentalnych”, zaś od niedawna jeszcze — jako oddział „Polskiego Związku Chórów i Orkiestr”.

**TE HISTORYCZNE** wspominki dowodzą, iż obchodzone właśnie pięćdziesięciolecie Związku nie jest bynajmniej jeszcze jedną papierową uroczniczą galą, lecz podsumowaniem egzystencji aktywnej i pozytywnej. Zresztą przekonuje o tym nie tylko spisana w licznych kronikach, monografiach i szkicach historia krakowskich chórów, orkiestr i ich organizacji — lecz jeszcze lepiej dzisiejszy stan amatorskiej twórczości chóralnej i orkiestralnej, której Związek stanowi koordynacyjne (zarówno administracyjne jak i artystyczne) centrum.

W dniu dzisiejszym, w terenie objętym przez krakowski Oddział Związku (a więc woj. miejskim krakowskim, tarnowskim i nowosądeckim) działa 21

zespołów chóralnych i 63 orkiestry. W sumie pracuje w nich artystycznie ok. dwóch tysięcy muzyków-amatorów; daje to jakieś takie pojęcie o rozmiarach tego szalenie wartościowego ruchu, w najpełniejszy bodaj sposób realizującego postulat aktywnego uczestnictwa w kulturze...

Działalność zespołów wchodzących w skład Związku — Jubileata rozpatrywana być może jako fenomen społecznego działania, ale nie tylko. Wiele zrzeszonych tu zespołów prezentuje bardzo wysoki poziom artystyczny. Przekonać się o tym mogli krakowianie podczas pięknego koncertu jubileuszowego zorganizowanego przez Związek przy współudziale Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu m. Krakowa, Krakowskiej Rady Związków Zawodowych i innych organizacji w sali Filharmonii Krakowskiej w minioną niedzielę. Uroczystość była prawdziwie wzruszająca a i dająca wiele estetycznych satysfakcji. Wzięło w tym koncercie udział aż 13 zespołów, przeważnie chóralnych, które w krótkich występach pokazały całą gamę doświadczeń i upodobań artystycznych. Wystąpiły więc zespoły najstarsze — wspomniana już sędziwa „Lutnia” wielicka, obchodzący w tym roku setny jubileusz Chór Akademicki UJ — a także nowocześniejsze, jak dwuletni zaledwie stażem zespół „Pro-ton” działający przy Zakładach Maszyn Kablowych w Krakowie.

Szczególnej satysfakcji artystycznej — przynajmniej autorowi tego sprawozdania — dostarczyły krakowskie chóry „Hasto”, „Dominanta” (jeden z najprężniejszych w Polsce chórów studenckich, działający przy Akademii Ekonomicznej) oraz „Chór Cecyliński”. Ten ostatni zwłaszcza, prowadzony bardzo pięknie przez młodego dyrygenta Andrzeja Gurana, zachwycając akompaniował solistkę Teresie Kruczek w pieśni A. Stadlera. Widać było w śpiewie, chóru tego przyjemność i rutynę (które jakże często się wykluczają).

**ZRESZTA** omawianie szczegółowe jubileuszowego koncertu mija się z celem: niemal każdy

z występujących tu zespołów zasięga na szerszą notę. Wspomnieć natomiast trzeba konieczność o specjalnie dla jubileuszowego popisu przygotowanych występach połączonych zespołów: szczególnie dyrygowany przez Irenę Pfeiffer hymn „Gaude Mater Polonia” połączonych chórów męskich, czy prowadzona przez Zbigniewa Ciurabę pieśń Nowikowa „Tyś Ojczyzna moja” (gdzie na estradzie znalazło się kilkuset wykonawców, m. in. orkiestra dęta Huty im. Lenina) — zrobiły kołosalne wrażenie.

Koncert jubileuszowy poprzedziła jubileuszowa gala. Obecny prezes Związku Mieczysław Poprawa (poza organizacją — dyrygent orkiestr dętych, m. in. jednej z najlepszych krakowskich, orkiestry DOKP) z wdziękiem dobrego gospodarza zaprezentował gości i gospodarzy: niektórzy z nich udekorowani zostali przez dr. Barbarę Guzik odznakami „Zasłużonych Działaczy Kultury”, innym wręczono jakże zasłużone nagrody Wydziału Kultury itd. Dla wszystkich były brawa, na jakie tylko zasłużyli. Brawa jako najwyższa satysfakcja dla ludzi których treścią życia stało się „niesienie pieśni”!

**KIEDYM** SNUL SIĘ PO zakamarkach Filharmonii w czasie tego jubileuszowego koncertu. — napotkałem rzecz zgola nie galową a przede jeszcze mniej bardziej do całej sprawy przekonującą: oto w jednym z korytarzy gromada panów cicho, cichutko nuciła pieśń jakąś. Spytałem: dla treningu? Nie, dla przyjemności!

JAN JAKI



## Oferuje

**WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO  
HANDLU WEWNĘTRZNEGO W KRAKOWIE**

zaprasza

na kiermaszową sprzedaż artykułów  
**PO OBNIŻONYCH CENACH**  
do sali KS „KORONA”, ul. PSTROWSKIEGO 9,

w dniach od 26 I do 4 II 1978 r.,  
codziennie w godzinach 10—18,  
w niedzielę w godzinach 10—16,  
polecając:

- ◆ **UBIORY** ◆ **OBUWIE**
- ◆ **WYROBY DZIEWIARSKIE**
- ◆ **WYROBY POŃCZOSZNICZE**
- ◆ **TEKSTYLIA**
- ◆ **GALANTERIE ODZIEŻOWA**
- ◆ **GALANTERIE SKÓRZANA**

K-471

## Zaopatrzenie zielonego rynku w świetle umów

Odbyło się wczoraj handlowe spotkanie partnerów branży owocowo-warzywniczej z terenu województwa miejskiego krakowskiego i z nim sąsiadujących, poświęcone podpisaniu umów na dostawy zielonego towaru na bież. rok.

Krak. Spółdzielnia Ogrodnicza przedstawiła bilans podaży i popytu zielonego towaru opiewający na 40 tys. ton warzyw i 12 tys. ton owoców. W tym mieści się 30 tys. ton warzyw potrzebnych dla naszego województwa, a także ich nadwyżki, około 10 tys. ton (w tym cebuli, wszystkich odmian kapusty i buraków) zaoferowanych sąsiadnym województwom. Z kolei nasze województwo zaopatrzyć się w około 1,5 tys. ton pomidorów na terenie tarnowskiego i tarnobrzezkiego.

### Czterdziestu najlepszych

W SDH „Jubilat” w Krakowie podsumowano konkurs na wzorowego sprzedawcę. Z 300-osobowej załogi wyłoniono czterdziestu najlepszych. Założyli oni Koło Wzorowych Sprzedawców.

Deficyt wykazuje nasze województwo w pokryciu potrzeb na owoce. Uwzględniając zapotrzebowanie rynku i przetwórstwa, można tylko liczyć na pewne nadwyżki jabłek przemysłowych i agrestu. Zakupi się natomiast około 2 tys. ton jabłek do spożycia na surowo, ponad 500 ton truskawek, ok. 800 ton śliwek i ok. 200 ton czereśni, głównie w woj. radomskim, nowosądeckim i tarnowskim.

W spotkaniu wzięło udział ok. 150 przedstawicieli branży owocowo-warzywniczej, reprezentujących handel, przetwórstwo i chłodnictwo. (Z)

**Obowiązkowe  
szczepienie psów  
przeciwko wściekliznie**  
(w wieku ponad 2 miesiące)  
**NA OSIEDLU AZORY**  
odbędzie się w poniedziałek 23 bm. w godz. 9—14, w świetlicy Ogródków Działkowych przy ul. Makowskiego.

S. + p.  
**Andrzej DUDEK**  
najdroższy Syn i Brat, student IV roku Akademii Wychowania Fizycznego i II roku psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego, zmarł tragicznie w Krakowie dnia 16 stycznia 1978 r., w wieku 25 lat.  
Uroczystości pogrzebowe odbędą się we wtorek 24 stycznia o godz. 11 na cmentarzu Rakowickim.  
Pozostali w głębokim bólu i żałobie  
**RODZICE, BRACIA, BRATOWE I RODZINA**

## Uwaga odbiorcy gazu!

Górnośląskie Zakłady Gazownictwa — Zakład Gazowniczy Kraków — zawiadamia PT Odbiorców, że dnia 22 stycznia 1978 r. w związku z pilnymi pracami na sieci gazowej, nastąpi przerwa w dostawie gazu oraz zakłócenia w jego odbiorze w godz. 7—19, w miejscowościach: RUDAWA,

PISARY, RADWANOWICE, DUBIE, NAWOJOWA GÓRA.  
PT Odbiorcy proszeni są o wyłączenie wszystkich odborników na instalacji przed przyborami. W sprawach wymagających interwencji należy zwracać się do Dyspozycji Gazu, tel. nr 643-08, lub Rozdzielni Gazu Krowodrza, tel. nr 720-44 do 45. K-305

# FERIE W KINACH ZIMOWE

Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpowszechniania Filmów w Krakowie poleca dla dzieci i młodzieży atrakcyjne filmy w kinach krakowskich.

**KINO „UCIECHA”:**

- ◆ „GODZILLA CONTRA GIGAN” — fantastyczny film japoński, dozwolony od lat 12. — Seanse o godzinie 10 — 12.15 — 15.45 — 18 — 20.15.

**KINO „WANDA”:**

- ◆ „SZKARLATNY PIRAT” — amerykański film przygodowy, dozwolony od lat 15. — Seanse o godzinie 10 — 12.15 — 15.45 — 18 — 20.15.

**KINO „WRZOS” — seanse o godzinie 11 — filmy dozwolone bez ograniczenia wieku:**

- ◆ 23—24 I — „WINNETOU” cz. III — jugosłowiański film przygodowy
- ◆ 25—27 I — „ZORRO” — włosko-francuski film przygodowy
- ◆ 28—29 I — „JA i MÓJ PIES” — młodzieżowy film radziecki
- ◆ 30—31 I — „TERROR MECHAGODZILLI” — fantastyczny film japoński.

**KINO „ŚWIATOWID” — seanse o godzinie 15.30:**

- ◆ 23—24 I — „TRZEJ MUSZKIETEROWIE” — panamski film przygodowy, od 12 lat
- ◆ 25—26 I — „WINNETOU” cz. III — jugosłowiański film przygodowy
- ◆ 27—28 I — „CZTEREJ MUSZKIETEROWIE” — panamski film przygodowy, od 12 lat
- ◆ 29—30 I — „STRZAŁY ROBIN HOODA” — przygodowy film, od 12 lat
- ◆ 31 I — 2 II — „WIELKA PODRÓŻ BOLKA i LOLKA” — fabularny film rysunkowy
- ◆ 3 — 5 II — „FLIP i FLAP w LEGII CUDZOZIEMSKIEJ”, archiwalna komedia. K-450

**Praca**  
DOCHODZĄCA do starszych osób po rzeźbna. — Warunki dobre. — Tel. 200-93, po południu. g-37561

**POTRZEBNA** do starszej pani inteligentna kobieta, lat 35—50, do pomocy w prowadzeniu domu. Dobre wynagrodzenie. Zgłoszenia: Małków Podhalański, ul. Zeromskiego 8, willa „Pod Różami”, tel. 198. A-4

**Nauka**  
**KURSY**  
ZAOCZNE (nauka w niedziele) przygotowujące do egzaminów CZELADNICZYCH i MISTRZOWSKICH w zawodach: ◆ fryzjera ◆ szklarza ◆ fotografa ◆ złotnika ◆ optyka ◆ inżyniera ◆ kucharza ◆ kelnera ◆ i innych organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. — Wpisy: Kraków, ul. DIETLA 38, tel. 639-41 — oraz ul. FLORIAŃSKA 20, tel. 223-90, 271-30. K-9054

**KURSY**  
WPISY na kursy półroczne pisania na maszynach oraz biurowości i korespondencji przyjmuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów w Polsce, Oddział w Krakowie, ul. Wrzesińska 5/8, tel. 174-87, w godz. 8—13 i 16—19. K-90

**Kupno**  
ZUK skrzyniowy, silnik górnosaworowy, stan dobry lub do kapitalnego remontu — kupie na ychmiast. Tel. 346-66. g-37768

**Sprzedaj**  
FUTRO — łapki brązowe, rozmiar średni. — Tel. 637-20, wewn. 469. g-37771

**KURSY OŚLUGI**  
suwki ◆ wózków akumulacyjnych ◆ dźwigów towarowo-osobowych organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego w Krakowie. Wpisy: — Kraków, ul. DIETLA 38, tel. 639-41 — oraz ul. FLORIAŃSKA 20, telefon 223-90, 271-30. K-7605

**Lokale**  
POSZUKUJE lokalu nadającego się na wytwórnię wód gazowanych. — Tel. 346-66. g-37769

**ASYSTENT** poszukuje pokoju. Oferty 37644 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

**SUPERKOMFORTOWE** — dwupokojowe, jasna kuchnia — zamienie na większe. Tel. 814-26. g-37806

**SPROSTOWANIE „LAJKONIKA”**  
W ogłoszeniu „LAJKONIKA” dot. premii w losowaniu mającym się odbyć 22 stycznia, wkradł się błąd. — W „Dużym Lajkoniku” podano błędnie „10.000 zł za trafną „4”, a winno być: „10.000 zł za trafną „4” z dodatkową”.

**DYREKCJA ZESPOŁU SZKÓŁ ŁĄCZNOŚCI W KRAKOWIE, ul. ZIELNA 31**  
**zaatrudni natychmiast:**  
Internacie:  
◆ wychowawcę internatu na pełnym etacie  
◆ wychowawcę internatu na pół etatu.  
Korzystne warunki. Możliwość korzystania z wyżywienia. — Dla wychowawcy również pokój w internacie. K-374

**ZAMIENIE** — mieszkanie spółdzielcze 2-pokojowe — (47 m<sup>2</sup>), Nowa Huta, na 4-pokojowe, najchętniej Olsza II, Ugorek, okolice Białuchy, ewentualnie — Nowa Huta. — Telefon 820-62. g-38159

**TAPETOWANIE** mieszkań — posiadamy klej — Kubik; tel. 342-61. g-37858

**POZNAŃ** — zamienie mieszkanie kwaterekunkowe, nowe budownictwo, 2-pokojowe, kuchnia — 54 m<sup>2</sup>, telefon, na podobne w Krakowie, Bierca, 61-116 Poznań, Tomickiego 13, 15, m. 8. K-272

**Zguby**  
1000 ZŁ nagrody za pomoc w odnalezieniu starej kołki, która zaginęła 17 września na terenie Lecznicy dla Zwierząt, ul. Brodowicza. Sierść bura, pyszczyk do wysokości oczu i częściowo łapki — białe. Listy: „Prasa” Kraków, Wiślna 2, dla nr 37742, lub p. Augustyn, Azyl dla Zwierząt, Ks. Józefa Poniatowskiego. g-37742

**Różne**  
**ARTYSTA** plastyk poszukuje inteligentnej, młodej (do 25 lat) dziewczyny — do prezentowania jego artystycznej biżuterii srebrnej — na pokazach, wystawach, do zdjęć reklamowych. Oferty 38161 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. g-37806

**SIWIEC** Bożena, Kraków, os. Kalinowe 2/78, zgubiła indeks nr 140, wydany przez II LO Zoczone dla Pracujących w Krakowie. g-37897



# „Wawelskie smoki” podejmują obronę tytułu — Śląsk



**KOSZYKARKI** i koszykarze ekstraklasy wracają do ligowych bojów. Rozpoczynają się decydujące spotkania dziewcząt, które podzielone na dwie grupy (pierwsza czwórka i pozostała szóstka) już od poniedziałku walczyć będą o mistrzowski tytuł (czwórka) i utrzymanie się w lidze (szóstka). Do drugiej rundy rozgrywek przystępują koszykarze.

W Krakowie czeka nas blisko tydzień sporych emocji. Dziś i jutro „Wawelskie smoki” grać będą z Górnikiem Wałbrzych i wrocławskim Śląskiem, od poniedziałku śledzić będziemy przez trzy dni mecze wiślaków z LKS, AZS Poznań i gdańską Spójnią.

Zacznijmy od informacji o koszykarskich. Wisła przystępuje do drugiej rundy bez swego kapitana — Andrzeja Seweryna i trenera — Jerzego Bętkowskiego. „Sewer” jest zdyskwalifikowany przez PZKosz, za niewła-

ściwe zachowanie się po meczu z LKS-em. „Bonus” ma kłopoty z sercem i lekarze zabronili mu prowadzenie zespołu. Opiekę nad „Smokami” przejął asystent Bętkowskiego, — Zdzisław Kasysk mając do pomocy b. zawodnika Wawelu i AZS-u — Adama Zdechlikiewicza. Krakowianie pilnie ostatnio trenowali. Sprawdzian formy w czasie Turnieju Wyzwolenia nie wypadł co prawda zbyt imponująco, niemniej dał znać o sobie w pierwszej piątce Januszowi Sewerynowi, który być może zdoła z powodzeniem zastąpić swego starszego brata w prowadzeniu gry wiślaków.

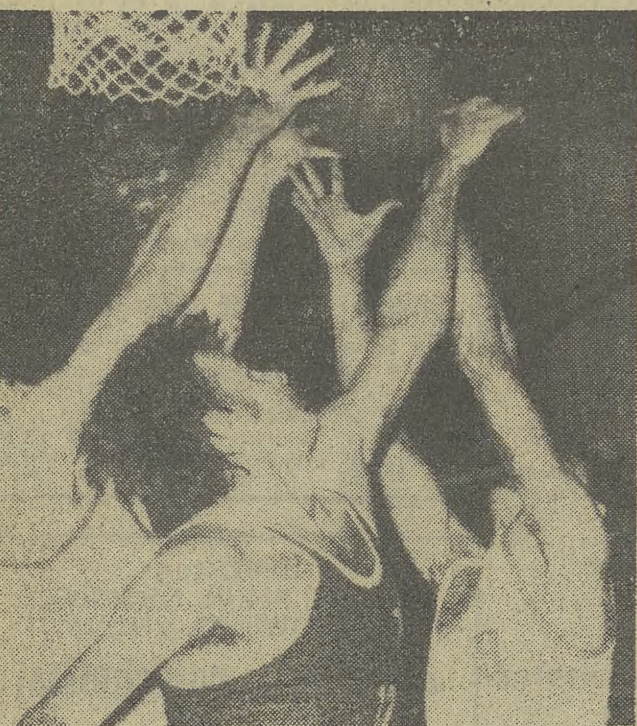
Czekają krakowian trudne mecze. Górnik jest bojowym zespołem, ustępuje wiślakom tylko o jeden punkt i jedno miejsce w tabeli, zanosi się więc na ciężką przeprawę. A w niedzielę przyjdzie „smokom” grać z mistrzami Polski — Śląskiem. Co prawda wrocławianie nie prezentują wysokiej formy (tak zresztą jak wszystkie zespoły naszej ekstraklasy, niemniej jest to bardzo groźny i trudny do pokonania rywal. Liczymy na dwa zwycięstwa zespołu krakowskiego, czy nasze nadzieje się spełnią przekonamy się już niebawem.

W pozostałych meczach grać będą: Baildon ze Śląskiem i Górnikiem, Resovia — Lech, Start Lublin z Wybrzeżem i Lechem oraz Polonia z liderem tabeli — LKS-em. Wczoraj Resovia pokonała Wybrzeże 88:76.

## Pod koszem

**OSTATNIO** odbył się turniej koszykarzy zorganizowany przez Wojewódzką Komendę Ochotniczych Hufców Pracy z okazji rocznicy wyzwolenia Krakowa. W imprezie uczestniczyło 12 zespołów reprezentujących wszystkie hufce z terenu województwa miejskiego krakowskiego. Pierwsze miejsce w turnieju zajął 17-3 OHP działający przy „Kakbudzie” przed 17-8 OHP (przy Kombinacie Budownictwa Mieszkaniowego) i 17-9 OHP (przy „Energoprzemie”). Zwycięskie drużyny otrzymały puchary i nagrody ufundowane przez WK OHP i WFS.

Marek Ładniak (w ciemnej koszulce) walczy o piłkę. Fot. CAF



### Rozdział I

W upalny, czerwcowy wieczór ruch w Warszawie powoli zamierał. Tak było niemal po każdej pogodnej niedzielnej. Powrót zatłoczonymi drogami powodował, że szczęśliwi posiadacze czterech kółek czuli się bardziej zmęczeni niż przed wyjazdem za miasto i zaraz kładli się, aby wypocząć przed kolejnym tygodniem pracy. Nieliczni przechodnie spacerujący jasno oświetlonymi ulicami śródmieścia sprawiali wrażenie ospałych i zmęczonych. Na ich tle nieco dziwnie wyglądali mężczyźni, którzy niepostrzeżenie przedostawali się na teren starej, opuszczonej już przed rozbiórka, kamienicy w samym centrum miasta. W sporej liczbie w środkowym segmencie, rozdzielającym podwórze na dwie głębokie studnie, paliła się świeca. W cieniu pod ścianami majaczyły niewyraźne sylwetki. Panowała głucha cisza. Dopiero kiedy do pokoju wszedł jeszcze jeden człowiek, warzytwa ożywiło się.

— Wszyscy są? — zapytał nowo przybyły.

— Tak.

— To dobrze. Myślę, że nie ma potrzeby powtarzać szczegółów. Regulujemy zegarki. U mnie już dwudzieci druga dwadzieścia — odczekał chwilę dając zebranym czas na wykonanie polecenia.

— Pierwsza dwójka rusza za dziesięć minut, a następnie zgodnie z planem. Wy — zwrócił się do pary siedzącej na uboczu — jedziecie natychmiast na miejsce i wróćcie kolejno z kompletem kolegów. Ruszajcie.

— Kto odbierze towar? — padło pytanie z sali.

— Nie wazna sprawa. Dostaniecie natychmiast umową dołączyć reszta was nie obchodzi. Co jeszcze?

Odpowiedział mu milczeniem.

— W takim razie do zobaczenia — zakończył i chwilę później zniknął w mrocznej bramie.

**W PONIEDZIAŁEK** przystępują do rozstrzygających gier koszykarki. Pierwsza czwórka rozegra między sobą cztery turnieje decydujące o ostatecznej kolejności w tabeli. Na razie prowadzi AZS Poznań o 3 pkt. przed Wisłą i Spójnią Gdańsk oraz o 4 pkt. przed LKS-em. Teoretycznie więc wszystko jest możliwe, także obronienie przez krakowianki tytułu, ale w praktyce poznańskie akademiczki są chyba poza zasięgiem rywalów, tylko jakiś nagły kryzys formy mógłby pozbawić je prymatu. W Wiśle ma podobno po przerwie spowodowanej urodzeniem dziecka wystąpić już Halina Iwaniec, najlepsza zawodniczka drużyny. Jeśli zdoła odzyskać formę sprzed roku jej udział miałby kapitalne znaczenie dla drużyny. W meczach pań, grających jakże chimerycznie, trudno typować zwycięzców, zostawmy więc tę sprawę otwartą, zobaczymy co nam przyniosą pierwsze trzy dni najbliższego tygodnia. Zawody rozpoczynają się będą w hali przy ul. Reymonta o godz. 17. W poniedziałek grają AZS Poznań z LKS i Wisła ze Spójnią.

(lang)

## Siatkarki Wisły grają ze Startem i AZS-em



# Hutnik wygrał we Włocławku 3:0

**W WYJAZDOWYM** meczu siatkarki krakowskiego HUTNIKA pokonali we Włocławku outsidera rozgrywek I-ligowych Włocławie 3:0 (13:15, 12:15, 5:15).

Krakowianie wygrali pewnie 3:0, a siatkarki włocławskie toczyły w miarę wyrównany pojedynek jedynie w dwóch pierwszych setach. W trzeciej partii przewaga krakowian była już bardzo wyraźna. Hutnicy zanotowali więc drugą po sukcesie nad Avią wygraną w bieżącym sezonie.

W niedzielę oczekuje siatkarki krakowskie znacznie trudniejsze zadanie. Grać bowiem będą we Wrocławiu z miejscową Gwardią, która wczoraj pokonała aktualnych mistrzów Polski — Płomień Sosnowiec 3:2 (14:16, 15:10, 12:15, 15:6, 15:13). Wrocławianie w swoim składzie posiadają tak znanych zawodników, jak Łasko, Ciaszkiewicz, Jarosz czy Klos. Jedynie więc przy pełnej mobilizacji krakowianie mogą nawiązać wyrównaną walkę z gwardzistami.

TABELA	
1. Legia	4 4 12—3
2. Gwardia	5 4 12—7
3. Resovia	4 3 10—6
4. Płomień	4 2 10—6
5. AZS Olsztyn	3 2 7—5
6. HUTNIK	4 2 6—7
7. Stocznowiec	3 1 6—6
8. Stal	4 1 5—9
9. Avia	4 1 4—10
10. Włocławia	5 0 2—15

**W NAJBLIŻSZĄ** niedzielę i poniedziałek 22 i 23 bm., siatkarki ekstraklasy rozegrają kolejną porcję spotkań rewanżowej rundy mistrzostw. W Krakowie po raz ostatni przed finałowymi turniejami zobaczymy siatkarki krakowskiej WISŁY w meczach: z aktualnym mistrzem Polski — łódzkim STARTEM oraz z warszawskim AZS-em.

W spotkaniach I rundy wiślaczki wygrały zarówno ze Startem jak i AZS-em 3:0. Grały wówczas jednak w pełnym składzie, na czele z Maculewicz i

Kołodą-Dudek. Obecnie oczekuje wiślaczki znacznie trudniejsze zadanie. Mistrz Polski — Start Łódź poniósł co prawda ostatnio dwie niespodziewane porażki na własnym parkiecie z Płomieniem i Kolejarzem (po 2:3), lecz jest to niewątpliwie groźny zespół. Być może, iż w drużynie krakowskiej wystąpi już Pach i Trzmiel, które po wyleczeniu kontuzji byłyby poważnym wzmocnieniem pierwszej szóstki. Mecz niedzielny (początek godz. 11.00) zapowiada się więc emocjonująco.

W poniedziałek o godz. 14.30 wiślaczki podejmować będą warszawski AZS. Warszawianki walczyły obecnie zacięcie o zakwalifikowanie się do pierwszej piątki zespołów w kraju i dlatego też „Biała gwiazda” będzie musiała włożyć maksimum wysiłku w to spotkanie.

W pozostałych meczach zmierzą się: niedziela — Spójnia — Czarni, BKS Stal Bielsko — AZS Warszawa, Kolejarz — Siarka, Płomień — Zawisza; poniedziałek — BKS Stal — Start Łódź, Kolejarz — Zawisza oraz Płomień — Siarka. (Wi-G)

**TRADYCYJNY** już czterdziesty szósty Rajd Monte Carlo nie wywołał w tym roku w naszym kraju tak wielkich emocji jak w poprzednich sezonach, mimo iż Warszawa pozostała jednym z punktów startowych, choć już tylko punktem symbolicznym, jako, że do jazdy z naszej stolicy wyruszają tylko trzy załogi.

Rajd stracił u nas na popularności, głównie z tej racji, że kierowcy polscy nie odnoszą w nim sukcesów. Emocjonowaliśmy się przed laty jazdą Sobiesława Zasady, który w kilku rodzajach samochodów ubiegał się o palmę pierwszeństwa w tej imprezie — bezskutecznie, później przeżyliśmy z zainteresowaniem starty polskich ekip na samochodach produkowanych w warszawskiej FSO. Kończyły się one z reguły niepowodzeniem, stąd malejące zainteresowanie i coraz mniejszy udział naszego przemysłu motoryzacyjnego w tej imprezie.

Przed laty, wysyłał się na Rallye Monte Carlo ekipy złożone z kilku wozów, za których kierownicami siedzieli nasi najlepsi kierowcy i odnieśliśmy raz sukces kiedy to Robert Mucha był pierwszy w swojej klasie. Ale na tym się skończyło, w trudniejszych dla rajdu latach, kiedy pogoda nie sprzyjała kierowcom nasze „fiaty” nie wytrzymały trudów jazdy, stawały po drodze, nie mieściły się w limitach spóźnienia ustalanych przez organizatorów i były niedopuszczane do decydującej rozgrywki. Fabryka, mając zapewniony zbyt dla swej produkcji, mimo słabej stosunkowo jakości, nie była zainteresowana w rajdowych startach, które kosztowały sporo, nie przynosiły triumfów, ba, czyniły rzecz o wiele gorszą, wykazywały niedoskonałości, słowem robiły antypropagandę wyrobem z Żerania. Stąd, mimo istnienia całego działu, zajmującego się sportem samochodowym, specjalnych przygotowań wozów do startów „polski fiat” został wycofany z rajdowych szlaków i chyba była to decyzja słuszna.

Tak więc w tegorocznym Rajdzie Monte Carlo pojedzie jedna polska załoga: Jerzy Landsberg i Marek Muszyński na „oplu kadecie”. Choć z Warszawy wyru-

szą na trasę pierwszego etapu — zlotu gwiazdzistego — trzy samochody, nie znaczy iż RMC stracił na znaczeniu, impreza, która jest pierwszym eliminacją mistrzostw świata producentów weźmie udział około 230 załóg, które wystartują z siedmiu punktów: Almerii, Penhagi, Frankfurtu nad Menem, Paryża, Ezymu, Monte Carlo i Warszawy. W rajdzie pojedą najstawniejsi kierowcy naszego kontynentu, m. in. Sandro Munari, Fulvio Bacchettini, Michele Mouton, Bernard Dabigne, Jean Claude Andruet.

Rajd jest imprezą długą i trudną. Po dojeździe wszystkich załóg do Monte Carlo, wyruszą one na trasę 518-kilometrowego ościnka klasyfikacyjnego na trasie Gap—Monaco, potem na najbardziej trudniejszy etap 1700 km jechać Monaco—Gap—Vals les Bains—Digne—Monaco, po którym, w najlepszym załóg stanie do odbywającej 680-kilometrowej rozgrywki stanowiącej na dobę sprawę nocny wyścig. Zwycięzców imprezy poznamy 27 bm.

## Telegraficznie

**BALTIMORE.** W II rundzie tenisowego turnieju W. Fybak przegrał z Amerykaninem C. Richeym 1:6, 6:7.

**BIELSKO.** W spotkaniu ekstraklasy siatkarek miejscowej BKS Stal pokonał Spójnię Gdańską 3:0.

**ZURYCH.** W wyniku losowania w ćwierćfinałach rozgrywek europejskich pucharów w piłce nożnej zmierza się: Puchar Europy — SSW Innsbruck — Borussia Mönchengladbach, Ajax — Juventus Turyn, FC Bruege — Atletico Madryt, Benfica Lizbona — Liverpool; Puchar Zdobywców Pucharów — Real Betis Sewilla — Dynamo Moskwa, Vejle BK — Twente Enschede, FC Porto — Anderlecht Bruksela, Austria Wiedeń — Hajduk Split; Puchar UEFA — Eintracht Frankfurt — Grasshoppers Zurych, Aston Villa — CF Barcelona, FC Magdeburg — PSV Eindhoven oraz Bastia — Carl Zeiss Jena. Pierwsze mecze odbędą się 1 marca br., a rewanże 15 marca.

**ZAKOPANE.** Podczas mistrzostw Polski w jeździe szybkiej na lodzie na dyst. 800 i 1500 m kobiet zwyciężyła E. Rysiówna-Ferens (Olimpia Elbląg), a wśród mężczyzn na dyst. 1000 m najlepszy był J. Jóźwik (SN PTT Zakopane).

**KITZBUHEL.** W narciarskim biegu zjazdowym meczem zaliczanym do Pucharu Świata zwyciężył Austriak J. Walcher.

## Dokąd pójdziemy?

### Dziś

**KOSZYKÓWKA**  
Godz. 15.00 Hala Wisły: Wisła — Górnik Wałbrzych (I liga mężczyzn)  
Godz. 17.00 Hala Korony: Korona — AZS Lublin (II liga kobiet)  
**PILKA NOŻNA**  
Godz. 18.00 Hala Hutnika: Turniej seniorów o Puchar Wyzwolenia

### Jutro

**PILKA NOŻNA**  
Godz. 10.30 Bolecko Zwierzynieckiego: Zwierzyniecki — Juvenia (Mecze seniorów i oldboyów)  
Godz. 12.00 Hala Hutnika: Turniej seniorów o Puchar Wyzwolenia

**KOSZYKÓWKA**  
Godz. 15.00 Hala Wisły: Wisła — Śląsk Wrocław (I liga mężczyzn)  
Godz. 17.30 Hala Korony: Korona — AZS Lublin (II liga kobiet)

**SIATKÓWKA**  
Godz. 11.00 Hala Wisły: Wisła — Start Łódź (I liga kobiet)

**DZIŚ I JUTRO** — 21 i 22 bm. w sali Zespołu Szkół Mechanicznych przy ul. Humberta odbywać się będzie IV międzynarodowy turniej szermierczy we florecie juniorów. W turnieju uczestniczyć będą drużyny z CSRS, Karpat Krosno, Kolejarza Wrocław, Krakowskiego Klubu Szermierczego, Polski I, Polski II oraz Cracovii.

Początek zawodów: w sobotę od 10 do 14.30 oraz 16—20 i w niedzielę od 10 do 17.

**MALY LOTEK** płaci: w I losowaniu — za piątkę 723.834 zł, za czwórki po 1.759 zł, za trójki po 74 zł; w II losowaniu za piątkę 225.202 zł, za czwórki 2.319 zł, za trójki po 193 zł.

**EXPRESS-LOTEK** płaci: za czwórki po ok. 5.500 zł, za trójki po 173 zł.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(1) Numer indeksu: 35009



szli w kierunku Marszałkowskiej. Mimo iż jezdnia była zupełnie pusta, czekali na zielone światło, nie chcąc przez jakieś głupek zniweczyć misternie ułożonego planu. Po drugiej stronie ulicy zbliżali się do zaparkowanych jeden przy drugim samochodów. Tylko bardzo uważny obserwator dostrzegłby u nich moment wahania. Pewnym krokiem podszli do żółtego „fiata 125p”. Jeden wyjął z kieszeni komplet dziwnie pogiętych drutów. Kilkadziesiąt sekund później siedzieli w samochodzie manipulując przy kolumnie kierownicy. Po kilku minutach dał się słyszeć warkot zapuszczanego silnika i fiat powoli wyjechał na jezdnię. Los mu sprzyjał, gdyż akurat zmieniły się światła i mogli natychmiast zwrócić się w kierunku Mokotowa. Przy łacu Konstytucji odetchnęli z ulgą.

— Udało się — stwierdził siedzący za kierownicą. Były to pierwsze słowa, jakie padły od czasu opuszczenia miejsca zbiórki.

— Nie ciesz się za wcześnie — odezwał się drugi. — Musimy jeszcze przejechać przez pół miasta, a potem sporo kilometrów po zsoście.

— I co z tego? Gliniarze po niedzielnej harówce są wykończeni. Trzeba tylko uważać, żeby czymś nie podpaść.

— Może masz rację, ale ja będę spokojny dopiero, kiedy pozbędziemy się tego pudła.